Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 8306 Rok XXVII.

Czwartek 28. lutego 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6.—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. - - - - - Konto P. K. O. Nr. 140954.

Burzliwe posiedzenie Sejmu. -- Dokoła projektu budowy tanich mieszkań. -- Akcja przeciwpowodziowa.

Projekt upaństwowienia lasów prywatnych.

Warszawa. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisjpi rolnej rozpoczęto dyskusję nad wnioskiem Stron. Chłopskiego w przedmiocie upaństwowienia lasów prywatnych. Projekt m. i. przewiduje, że lasy stanowiące własność osób prywatnych i prawnych, po upływie roku od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy, przechodzą na własność państwa. Lasy, które należą do gmin lub gromad wiejskich, oraz małe obszary poniżej 60, należące do osób prywatnych lub prawnych, które ze względu na swój niewielki obszar nie nadają się do planowej gospodarki lasowej, nie podlegają upaństwowieniu. Nie podlegają również upaństwowieniu lasy, należące do gmin wiejskich, które ze względu na swoją odległość od miasta nadają się na parki miejskie, o ile interesowane rady miejskie odpowiednimi uchwałami zobowiążą się w tych lasach zaprowadzić parki miejskie.

Powyższy projekt poparli przedstawiciele „Wyzwolenia" i P. P. S., przedstawiciele BBWR. wystąpili natomiast przeciwko projektowi.

O zniesienie „numerus clausus". na uniwersytetach.

Warszawa. (Pat.). Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej poseł Wygodzki referował wniosek posła Grynbauma w sprawie nowelizacji artykułu 86 ustawy z dnia 13 lipca 1920 o szkołach akademickich, żądając zniesienia art. 86 dozwalającego na ograniczenie dopuszczenia młodzieży do szkół akademickich. W razie zaś odrzucenia tego żądania wprowadzenia klauzuli, domagającej się od państwa ustanowienia zasad, jakimi ma się kierować rada wydziałowa przy przyjmowaniu studentów na wyższe uczelnie.

Oba wnioski referenta upadły, natomiast przeszła większością głosów następująca rezolucja: Sejm wzywa rząd do zaprojektowania środków, zmierzających do tego, aby uczelnie wyższe mogły w najbliższym czasie przyjmować wszystkich zgłaszających się i uprawnionych do studjów w tych uczelniach kandydatów.

FALA PROTESTÓW WEKSLOWYCH.

Warszawa. (AW.). Donoszą z Łodzi, że z powodu ostatnich trudności komunikacyjnych, wywołanych przez niebywałe mrozy i śnieżyce, zmniejszyły się do minimum transakcje kupieckie na prowincji. Wynikiem tego jest wielka ilość protestów wekslowych, nadchodzących do łódzkich banków. Ilość ta jest obecnie siedmiokrotnie większa od normalnej.

Zbliża się powódź.

(xy) Nagła zmiana temperatury grozi obecnie katastrofą powodzi. W całej Polsce i we wszystkich krajach Europy środkowej czynione są w tym celu odpowiednie przygotowania. W Grecji, gdzie odwilż już nastąpiła, przybrała ona katastrofalne rozmiary. W dolinach rzek Struma i Marica 100.000 hektarów ziemi znajduje się pod wodą. Liczne wsie są zupełnie zalane. Mieszkańcy schronili się w góry.

Rycina nasza przedstawia dom w dolinie Maricy wśród niezmierzonego morza wody powstałej wskutek powodzi.

Krwawe starcie na granicy polsko-litewskiej.

Wilno. (AW.). Jak podaje „Dziennik Wileński" do lasu położonego na terytorjum polskiem w rejonie odcinka Orany wtargnęła uzbrojona w siekiery i piły banda włościan, która mając na czele uzbrojonych szaulisów poczęła rąbać las polski. Interwenjujących leśników dotkliwie pobito.

Zawiadomiona o napadzie Litwinow straż K. O. P.-u przybyła na miejsce, próbując usunąć bandę litewską. Wywiązało się starcie orężne, w rezultacie którego włościanie litewscy wycofali się wraz z szaulisami. Litwini mają kilku rannych. Po stronie polskiej 1 żołnerz KOP-u zabity.

PUŁK. DŁUGOSZOWSKI KOMENDANTEM GARNIZONU M. WARSZAWY.

Warszawa. (AW.). Komendantem garnizonu m. Warszawy mianowany został w miejsce ustępującego gen. Rożena pułk. Bolesław Wieniawa-Długoszowski.

Błędne koło gospodarcze.

Różnice poglądów. — Polityka podatkowa. — Bierny bilans handlowy. — Kapitał zagraniczny.

Pisma wobec rządu opozycyjne, zwracają z prawdziwą satysfakcją uwagę na wszelkie rozdźwięki i spory, jakie się w łonie rządu i popierającego go Bloku dadzą zauważyć. Trzeba przyznać, że projekt rewizji konstytucji został tak opracowany, iż mógł zostać przyjęty przez cały Blok i żadne różnice nie ujawniły się — przynajmniej na zewnątrz się nie objawiły. Bardziej natomiast uwidacznia się to w **dziedzinie gospodarczej**, czego objawem są różne dyskusje, artykuły i doniki. To jest objaw bardzo znany i zrozumiały, że, **gdy jest gorzej, to się ludzie zaczynają w rodzinie kłócić czy kwasić.** Otóż rząd obecny nie może dotąd, podobnie, jak w dziedzinie ustrojowej, wypośrodkować takiej linji i wynaleść takiej koncepcji, któraby odpowiadała różnym kierunkom myśli w obozie prorządowym. Wskazywaliśmy już kilkakrotnie na tem miejscu na **różnice zdań co do etatyzmu.**

Jednym z bardzo charakterystycznych przejawów lewicowego raczej prądu w polityce finansowej rządu jest dająca się niewątpliwie w **dziedzinie podatkowej zauważyć zasada**, która wyraża się o tem, żeby **możliwie mała grupa ludzi płaciła możliwie wysokie podatki.** Ten bardzo swoisty punkt widzenia, którego następstwem jest niezmiernie wielkie obciążenie podatkowe przedsiębiorstw gospodarczych, ujawnił się obecnie w paradoksalnym **projekcie utworzenia Państwowego Funduszu Budowlanego** przez opodatkowanie stosunkowo dość wysokie tych, którzy zajmują większe mieszkania w starych domach. Kto więc mieszka przyzwoicie i płaci drogi czynsz, niech zapłaci jeszcze drożej, a za te pieniądze państwo będzie budować tanie mieszkania dla biednych. **Filantropia z cudzej kieszeni!**

Naprawa systemu podatkowego w sensie sprawiedliwego rozdziału ciężarów podatkowych jest postulatem ogólnie uznanym, ale na jego realizację się jakoś w bliższej przyszłości nie zanosi. Tembardziej wobec tej ciężkiej sytuacji gospodarczej **sprawa bilansu handlowego jest znowu aktualną.** Chwilowe pogorszenie tego bilansu nie jest oczywiście w obecnej chwili niespodzianką, gdyż liczyli się z tem znawcy życia gospodarczego w Polsce. **Akcja, prowadzona pod hasłem samowystarczalności, nie odniosła większego rezultatu.** Zapewne, że w okresie karnawałowym wpłynęło do Polski więcej towarów zagranicznych, niż zwykle. Co do kupców, to zwrócono uwagę, iż, o ile **za wyroby krajowe płacą długoterminowymi wekslami, to dostawcom zagranicznym,** którzy kredytu udzielać nie chcą, a w każdym razie nie udzielają go chętnie, **płacą gotówką.**

Nie da się zaprzeczyć, że ten nowy wzrost bierności naszego bilansu handlowego jest wynikiem pewnej **słabości polskiej w dziedzinie organizacji życia gospodarczego.** Ten brak daje się zauważyć także i w dziedzinie eksportowej. Pisano i mówiono wiele a nawet za wiele o potrzebie wielkiego ruchu w dziedzinie eksportowej. Wszystko to jednak sprowadza się do jednego: **do braku gotówki.** W różnych dziedzinach daje się zauważyć przypływ kapitału specjalnego, to znaczy do określonych przedsiębiorstw. Wyrażano obawy, że dopływ kapitału zagranicznego podniósł by tylko bierność naszą. To oczywiście zależy od tego, **na jakie cele będą zużyte pieniądze, z zagranicy płynące.** Niemcy, którzy się poważnie zadłużyli za granicą, potrafili je tak zużyć, że już swoim eksportem wypłacają się z tych należności (sprawa reparacji to znowu inne zagadnienie!). Ale u nas zależne to jest właściwie **od ustosunkowania się państwa do życia gospodarczego,** także i w takiej dziedzinie, jak podatkowa.

O czem mówi obecnie cały Lwów?

Że nadszedł już do Polski

KREM i PUDER HELENY PESSL

i że niema ani jednej Pani, któraby ich nie używała. — Wszędzie do nabycia. 906

O aktywizację rzemiosła polskiego.

OLBRZYMIA ARMJA 1,200.000 LUDZI, ZATRUDNIONYCH W RZEMIOŚLE, POWINNA ZNALEŚĆ ODPOWIEDNIE WARUNKI PRACY.

(—) Interesujące wyniki dała przeprowadzona przez Ministerstwo przemysłu i handlu rejestracja wszystkich przedsiębiorstw rękodzielniczych, istniejących w Polsce, a podpadających pod przepisy ustawy przemysłowej. Interesujące są wyniki tej rejestracji z tego względu, że dają po raz pierwszy dokładny obraz stanu rzemieślniczego pod względem ilczebności i siły.

Okazuje się mianowicie, że w Polsce ist-

15

Przedruk wzbroniony.

ADAM STODOR.

ZNAK ZAPYTANIA.

Opowieść detektywna.

— Hermina kazała powiedzieć, że już wysłano do prezydenta wniosek, aby się zwolnić z aresztu. Za kilka dni będziesz wolny, Karl. A jak było z tym chamem, dyrektorem?

— Nic. Szukali w celi i obszukiwali mnie. Najważniejsze, Albrecht, że dyrektor także powiedział, iż niedługo pewno mnie wypuszczą — —

Szurmyło chrapnął tak zawzięcie, że aż usłyszał to Lichocki.

— Kto to chrapie?

— Mój kamrat od trzech dni, Karl. Piliśmy już nawet bruderschaft, — zaśmiał się cicho. Nie bój się! Siedzi na zydlu i śpi, jak zabity. Nie spał całą noc, a prócz tego zapalił przed chwilą mego papierosa... Dobrze, że już wyjdziesz, Karl, — Hermina się bardzo cieszy, bo bardzo tęskni za tobą, sie liebt dich herzlich... No i z pieniądzmi jest krucho... Gdy wyjdziesz, trzeba się zabrać do roboty — —

— Wymyśliłeś już co?

— Może Bank Spółek zarobkowych... Schwere Arbeit, aber möglich... Gdy wyjdziesz omówi się wszystko, zrobi się skok i rozprujemy kasę...

Szurmyło chrapał zawzięcie, nagle przez sen zakiwał się na zydlu i osunął z niego na ziemię. Po chwili począł głucho jęczeć.

Nitam jak najspieszniej zamknął okienko i pospieszył do leżącego. Ze skroni jego lała się krew, widocznie padając uderzył głową o kamienne flizy kurytarza. Jęczał głucho na pół tylko przytomny

Przestraszony Nitam przywołał Matjasa, ten zaś zaalarmował innych dozorców. Szurmyło wciąż był na pół przytomny i jęczał głucho.

Dwaj dozorcy, nie pełniący chwilowo służby, wyprowadzili Szurmyłę kurytarzami poza obręb więzienia i zaprowadzili go do kancelarji dyrektora Kasperka, powiadamiając go o wypadku.

Biedak Szurmyło powoli przychodził do przytomności, chociaż jęczał ciągle posadzony na krześle.

Poczciwy dyrektor Kasperek biegał rozirytowany po biurze, słuchał meldunku dozorcy o wypadku podkręcał sumiastego wąsa i klął zawzięcie.

Szurmyło jęczał, kiwał się na krześle i wystękał cicho: — Wody — — wody — —

— Psiakrew! — huknął dyrektor do dozorcy. Gnaj po wodę! Zimna, z wodociągu! Gotów mi jeszcze zdechnąć tu w biurze, psia krew!

Dozorca wybiegł, jak oparzony, a dyrektor zbliżył się do kiwającego się na krześle Szurmyły, chcąc go podtrzymać, w razie, gdyby się usunął z krzesła na ziemię.

I wtedy stała się rzecz nieoczekiwana. Szurmyło nagle podniósł zupełnie przytomne oczy na dyrektora i rzekł z uśmiechem:

— Padam do nóg, panu dyrektorowi... Proszę się nie obawiać, nie zesunę się z krzesła — — To farba, panie dyrektorze, a nie krew... Jestem zdrów, jak ryba — —

Kasperek odskoczył w tył przerażony:

— Co? — — Kto? — — bełkotał.

Szurmyło wstał raźnie z krzesła, przystąpił do drzwi, zamknął je na klucz, odwrócił się i rzekł swobodnie:

— Kto ja jestem? — — Pan dyrektor zaszczyca mnie przecie swoją znajomością. — Detektyw Cichosza, do usług — —

Potem zbliżył się do zdziwionego niepomiernie Kasperka, położył palec na ustach i począł mówić spiesznie:

— Dostałem się pomiędzy przysłanych panu dyrektorowi dozorców na podstawie poufnego polecenia prezydenta sądu... To było konieczne... Jutro rzecz całą wyjaśnię panu dyrektorowi... Nie moja wina, że mnie kochany pan dyrektor nie poznał, mimo, że jestem jego szczerym wielbicielem — — Ale nie mam ani chwili czasu do stracenia... Dlatego, gdy dozorca wróci z wodą, — muszę ją wypić, chociaż wcale mi się pić nie chce, — proszę mu powiedzieć, — mówił pospiesznie Cichosza, obwiązując sobie szybko rzekomą ranę na skroni, chustką wydobytą z kieszeni płaszcza, — że przyszedłem już w zupełności do siebie, że sam pan dyrektor zaopatrzył i owiązał moją ranę, że na dwa dni daje mi pan urlop i że mogę odejść do domu — — Tak, teraz mogę drzwi otworzyć.

Wpadł dozorca z całym dzbankiem wody.

Dyrektor Kasperek jeszcze nie oprzytomniał po zdziwieniu.

Szurmyło dość długo pił wodę, chcąc umożliwić dyrektorowi zupełne opanowanie się, wreszcie rzekł:

— Czy mogę odejść, panie dyrektorze?

— Tak, panie Ci... Te... Dozorca Szurmyło. Tak się nazywacie?

— Szurmyło, proszę łaski pana dyrektora — —

Kasperek już się opanował.

— Dozorca Szurmyło marsz do domu!.. Lekarza telefonicznie odwołać, opatrzyłem mu sam głowę... Dwa dni urlopu, potem zgłosić się do raportu!

— Całuję rączki, panu dyrektorowi...

Szurmyło i dozorca wyszli z biura. Krok Szurmyły był jeszcze chwiejny i niepewny, ale gdy znalazł się na ulicy przeistoczył się w energicznego Cichoszę i pierwszej napotkanej taksówce kazał się zawieźć do swego mieszkania.

Tu, nie rozbierając się nawet ze swego ubrania dozorcy więziennego, najpierw chwycił za grubą książkę i począł ją szybko przeglądać. Nie była to właściwie książka, ale raczej notatnik pełen najrozmaitszych nazwisk i notatek przy nich.

— Karl, Hermine, Albrecht, — powtarzał Cichosza, przerzucając szybko kartki. — Jest nareszcie! — wykrzyknął prawie.

(C. d. n.)

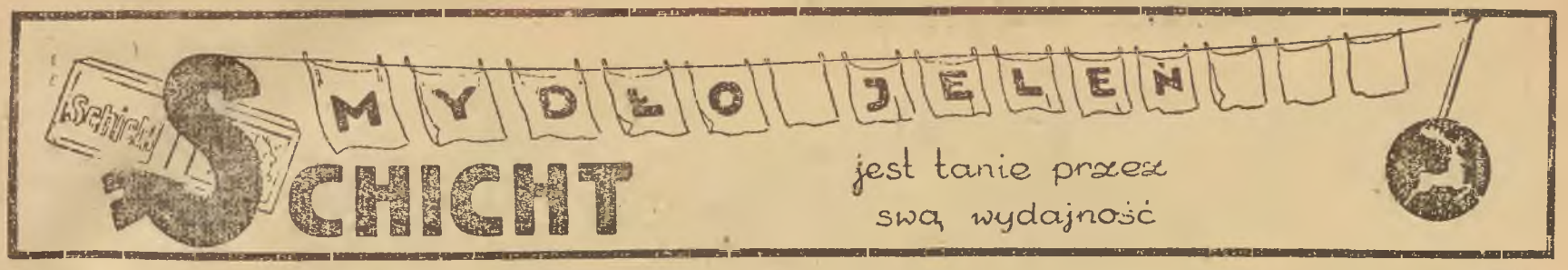

585

nieje ogółem 315.000 zakładów rękodzielniczych, które zatrudniają 907.000 pracowników Jeśli zaś dołączymy do tego właścicieli zakładów, to otrzymamy 1,200.000 osób, zatrudnionych w rzemiośle. Jest to cyfra istotnie potężna.

Najliczniejsze jest szewstwo, które reprezentowane jest przez 82.000 zakładów, zatrudniających 205.000 pracowników; najmniejsze kotlarstwo, liczące 40 zakładów. Po szewstwie idzie krawiectwo, reprezentowane przez 40.770 zakładów z 106.000 pracownikami, ustępujące jednak pod względem ilości zatrudnionych kowalstwu, które liczy 109.000 pracowników w 40.050 zakładach. Stolarstwo zajmuje czwarte miejsce zarówno pod względem liczby zakładów, jak i pracowników — 24.820 zakładów z 63.960 pracownikami. Piąte miejsce zajmuje kołodziejstwo z 9.000 zakładów i 20.000 pracowników, następnie kamasznictwo — 7.000 zakładów i 18.000 pracowników. Ślusarstwo i grawerstwo reprezentowane są przez tę samą liczbę zakładów, po 4.800, kiedy jednak ślusarstwo zatrudnia w nich 16.000 pracowników, to grawerstwo tylko 4.680 itd. Do mniejszych należą: kotlarstwo, rękawicznictwo, mosiężnictwo, szmuklerstwo, tapicerstwo, kuśnierstwo, grzebieniarstwo, bieliźniarstwo.

W oświetleniu przytoczonych wyżej cyfr widzi się dopiero, jak ważną pozycję w naszem gospodarstwie społecznem stanowi stan rzemieślniczy, a jednocześnie, jak mimoto jest ono w naszych stosunkach ciągle jeszcze upośledzone w porównaniu z innemi gałęziami wytwórczości krajowej. Gdy bowiem z kredytów rządowych zasila się przeważnie przemysł i, w skromniejszych stosunkowo rozmiarach, handel, to rękodzieło znajduje się na szarym końcu. Nic też dziwnego, że zubożenie tej warstwy, która jest podwaliną dobrobytu miast i jednym z placów potęgi ekonomicznej Państwa, postępuje silnie naprzód, oczywiście z niepowetowaną szkodą dla gospodarstwa społecznego kraju.

Coprawda, w ostatnich czasach, za rządów obecnych, rzemiosło doczekało się większego, niż za rządów poprzednich, zrozumienia ze strony czynników państwowych znaczenia dla kraju należycie postawionej produkcji rzemieślniczej, lecz bardzo daleko jeszcze do zrealizowania najważniejszych i najpilniejszych postulatów poparcia drobnej wytwórczości.

Nie zmieniono dotychczas ustawodawstwa podatkowego, nie rozbudowano należycie szkolnictwa zawodowego i dokształcającego, nie rozszerzono odpowiednio akcji kredytowej. W tych warunkach zaś trudno mówić o rozszerzeniu i przystosowaniu produkcji rzemieślniczej do wymagań nowoczesnej techniki i konsumcji.

Najbardziej piekącym jest brak należytych kredytów państwowych, brak, który pociąga za sobą fakt, iż rzemieślnicy opłacają lichwiarzom zawrotnie wysokie procenty, które doprowadzają ich do zupełnej ruiny i likwidacji warsztatów pracy. Należy poprzeć też akcję rozbudowy rzemieślniczej spółdzielczości surowcowej i wytwórczej. A dalej przy rozdziale dostaw państwowych winny być bardziej, niż dotychczas, uwzględniane warsztaty rękodzielnicze, pozbawione obecnie wszelkich prawie zamówień instytucji rządowych i wojskowych.

Oto w krótkości naszkicowane postulaty, od których wypełnienia przez czynniki miarodajne zależny jest dalszy rozwój naszej produkcji rzemieślniczej, skuteczna jej walka z zalewem na rynku wewnętrznym nawet takich towarów zagranicznych, jak tłuszcze, obuwie, konfekcja itp., które są u nas wyrabiane w lepszym gatunku i które przed wojną znajdywały poważny zbyt w obcych krajach.

Sprawa aktywizacji drobnej wytwórczości jest wogóle w chwili obecnej jednem z poważniejszych zagadnień naszej polityki gospodarczej.

Rewizja taryf kolejowych na ukończeniu.

Jak donoszą z Warszawy, prace biura rewizji taryf kolejowych przy Ministerstwie komunikacji nad rewizją nowej taryfy kolejowej dobiegają końca. Naogół stawki taryfy zostały podwyższone dla wszystkich niemal gałęzi przemysłu, nie wyłączając przemysłu włókienniczego. Nadwyżka eksploatacji zostanie przeznaczona na wykonanie programu inwestycyjnego Ministerstwa komunikacji, a to ze względu na trudności, związane z uzyskaniem pożyczki zagranicznej na cele inwestycyjne.

Ostatnim etapem prac biura rewizji jest ułożenie taryf wyjątkowych, mających obniżyć koszta przewozu dla transportów o zupełnie specjalnym charakterze. Brane są tu pod uwagę przedewszystkiem taryfy eksportowe, oraz taryfy na przewóz surowców i półfabrykatów o charakterze masowym. Dotyczy to również przemysłu włókienniczego.

Przyznane zostały też specjalne zniżki przy przewozie przez porty polskie. Chodzi o przeciwstawienie się tendencjom niemieckich taryf tranzytowych i utworzenie konkurencyjnych stawek dla produkcji polskiej.

Nowa taryfa kolejowa będzie przedmiotem badań specjalnej komisji międzyministerjalnej, która przed powzięciem ostatecznej decyzji odbędzie szereg narad z przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu.

Studzieniec w niemieckiem wydaniu.

STOSUNKI W ZAKŁADZIE POPRAWCZYM PRZEDSTAWIONE NA SCENIE.

Wiadomo, jakie potworności ujawnił i jaką żywiołową falę protestów wywołał w społeczeństwie zakończony niedawno skandaliczny proces o zbrodnicze praktyki, dokonywane na wychowankach zakładu poprawczego w Studzieńcu. Podobną sprawę przeżywają obecnie Niemcy, gdzie jednakowoż przyczyną skandalicznych rewelacyj stał się nie proces sądowy, lecz sztuka teatralna „Bunt w zakładzie wychowawczym" pióra niejakiego Leibelta.

Leibelt nie jest zawodowym literatem. Przed wojną i w czasie całej wojny światowej służył w wojsku niemieckim w stopniu porucznika. Zdemobilizowany po zawarciu rozejmu, por. Leibelt w braku innego zajęcia przyjął posadę dozorcy w jednym z zakładów poprawczych. Krótki czas pobytu w zakładzie wstrząsnął nerwami młodego oficera. Po roku wystąpił z zakładu i napisał wspomnienie p. t. „Bunt w zakładzie poprawczym". Książka jednak przeszła bez wrażenia. Wobec tego Leibelt przerobił powieść na utwór sceniczny i wystawił sztukę w jednym z teatrów berlińskich.

Dopiero wtedy wybuchła potężna fala oburzenia. Publiczność teatralna w czasie akcji wznosi gorące okrzyki, domagając się przeprowadzenia rewizji w zakładach i wyplenienia nadużyć.

Istotnie autor niemiecki maluje stosunki, panujące w tamtejszych zakładach w niezwykle ciemnych barwach. Odnosi się wrażenie, iż nasz Studzieniec nie jest gorszem schroniskiem, aniżeli odnośne zakłady w Niemczech.

Leibelt dowodzi, iż w czasie gdy kierownictwo zakładów zastanawia się nad teoretycznemi sprawami, personel niższy okrada swych wychowańców, katuje dzieci i zmusza je do milczenia, zabijając w nich poczucie człowieczeństwa i iskierki charakteru. Nic dziwnego, że w takich warunkach w sercach wychowańców rodzi się tylko pragnienie zemsty i idea buntu.

Jeden z takich buntów poruszył opinję całych Niemiec, a te dwa dramaty: sądowy w Polsce i sceniczny w Niemczech przyczynić się muszą do zreformowania opieki nad nieletnimi więźniami w karnych zakładach poprawczych.

Z za kulis zamachu,

który wywołał wojnę światową.

NOWE SZCZEGÓŁY O ZAMACHU W SERAJEWIE NA AUSTRJACKIEGO NASTĘPCĘ TRONU.

Na półkach księgarskich ukazała się broszura Aleksandra Szanto, noszaca dość tajemniczy i fascynujący tytuł: „Apis przywódca czarnej Ręki".

Dla wtajemniczonych tytuł ten nie jest zagadką, gdyż „Apis" jest pseudonimem jednej z najciekawszych postaci sprzysiężenia serbskiego, pułkownika Dragutina Dimitrewicza, który był duszą spisku, uknutego przeciwko królowi Aeksandrowi, był tym, który na tronie serbskim osadził dynastję Georgewiczów, był wreszcie przywódcą egzo-

Dworzec Watykański.

(xy) W ugodzie między Watykanem a rządem włoskim zatwierdzono, jako jeden z punktów, utworzenie osobnego dworca dla Watykanu. Na ten cel wybrano dworzec św. Piotra, do którego dostęp zamknięty był dotychczas od strony Watykanu wielkim murem. Dostęp ten zostanie obecnie otwarty, dworzec rozbudowany i oddany do użytku papieża.

Rycina nasza przedstawia przyszły dworzec Watykański. Z prawej strony, w głębi, kopuła kościoła św. Piotra.

kutywy „Czarnej Ręki". Pozatem uważają go za sprężynę zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Serajewie. Charakterystyczne jest, że Dymitrewicz został rozstrzelany za zdradę stanu przeciw dynastji Georgewiczów, a więc tych, których sam osadził na tronie. Rozstrzelano go w czerwcu 1927 roku.

Z broszury Aleksandra Szanto, która wzbudziła wszędzie wielkie zainteresowanie, wyjmujemy ustęp, który traktuje o zamachu w Serajewie w dniu 28 czerwca 1914 roku, wykonanym na arcyksięcia Ferdynanda.

Wyjazd arcyksięcia do Serajewa już od pierwszej chwili zapowiedziany był jaknajgorszymi horoskopami. Na dworcu wiedeńskim na kilka minut przed odejściem pociągu arcyksięcia zgasły wszystkie światła, tak, że musiano oświetlać go świecami. Arcyksiąże z uśmiechem wszedł do wagonu, oświadczając swemu otoczeniu, że ma wrażenie, jakby był na pogrzebie. Ale wiedział, że wybiera się po śmierć.

Następnego wieczoru, gdy w małej knajpce w Serajewie naradzali się spiskowcy, arcyksiąże, siedząc w tym czasie w luksusowym hotelu w Ilidcy, wyraził gorące życzenie powrotu do Wiednia, ponieważ manewry były już na ukończeniu. Spotkał się jednak z gorącym sprzeciwem otoczenia wojskowego, które za wszelką cenę chciało pochwalić się przed arcyksięciem świetnym stanem armji. Arcyksiąże uległ.

Następnego dnia, w niedzielę, 28 czerwca 1914 roku, zajechała para arcyksięcia autem do Serajewa. Brakowało kilku minut do jedenastej, gdy Nedeljko Kobrinowicz rzucił z ulicy Appelka bombę pod samochód arcyksięcia. Rzut był dobrze wymierzony, gdyż bomba zraniła kapslem arcyksiężnę, lecz upadła następnie poza auto arcyksięcia i wybuchła, raniąc bardzo poważnie jadącą w następnym aucie świtę.

Policja schwytała natychmiast zamachowca. Rannych: płk. von Merizzi'ego i bar. Boos'a odwieziono do szpitala, a para arcyksiążęca ruszyła w dalszą drogę do raturza. Po przybyciu tutaj nastąpiła walna narada, przyczem otoczenie wojskowe radziło, by czemprędzej opuścić to złe miasto. Lecz teraz sam arcyksiążę uparł się, że dokona rewji wojsk.

Początkowo polecono gen. Potiorkowi obsadzić miasto wojskiem, lecz w końcu zdecydowano, że... nieładnie to będzie wyglądało, gdy gwardja w pełnym uniformie obsadzi ulice Serajewa. Ulokowano się więc z powrotem w samochodach i ruszono w dalszą

WITOŁD BUNIKIEWICZ.

Żywoty polskich djabłów.

Wesele karczmarki Jagusi.

Wedle Olkusza, przy drodze, stała karczma, a w niej szynkowała piwo i miody szynkareczka Jagunia.

— Młoda była i rumiana a tak harda i niedostępna, iż kto ją ujrzał, powiadał:

— Głaz z niej, a nie dziewczyna.

Kilku młodych panoszów zabiegało napróżno o jej względy, to samo czynili synowie mieszczan i cechowi mistrze, a nawet kupiec Bożenta zapragnął ją pojąć za żonę.

Lecz Jagunia odpalała wszystkich niemiłosiernie, mówiąc:

— Nie takiego będę miała męża.

I szeptano cicho, iż Jaga pragnie się wydać za królewicza z Wawelu.

Gościła go raz i poiła, gdy znużony łowami zatrzymał się w gospodzie na odpoczynek A królewicz zamiast jednej nocy cały tydzień spędził w oberży, smakując w napitkach i jagusinych ustach.

A gdy potem odjechał, zostawiając jej na pamiątkę złoty pierścień, wydało się głupiej dziewce, iż jest już królewną z Wawelu i posłuch się jej należy i wielkie uważanie.

Śmieli się z tego ludzie i pytali:

— Kiedyż, Jagusiu, wstąpisz na tron?

A dziewka zła odpowiadała:

— Czekajcie, ale gdy się to stanie, pozazdrościcie mi wszyscy.

I wypatrywała dziewczyna oczy, czy na krakowskim trakcie nie ukaże się wawelski królewicz, aby ją poślubić. Patrzyła jeden miesiąc, drugi, czekała od zimy do lata.

Daremnie!

A gdy zagwizdały wiatry styczniowe i ciemne noce rozłożyły się po świecie, cierpliwość jej przebrała miarę.

Siostry zaś szydziły:

— Chciałybyśmy potańczyć w dniu twych imienin na lustrzanej sali, a tu już jutro świętej Agnieszki, kawaler zaś dotąd nie przyjechał.

— Drużkami mi będziecie, a gdy się nie wydam za królewicza, djabłu przysięgnę wierność i zostanę jego żoną.

Ledwie wyrzekła te słowa, zadudniało na gościńcu i układny młodzieniec wszedł do izby.

Struchlało serce w Baśce i w Marynie, precz uciekły, zostawiając siostrę sam na sam z przybyszem.

— W swaty przyjechałem, mościa panno, jestem posłem jaśnie oświeconego wojewody Boruty.

— Zamało mi województwa i mogąc być królewną, nie chcę zostać wojewodziną — odpowiedziała dziewczyna. — Jeśli wyswatasz mnie za Lucyfera, godzę się na zamęście.

Markotno było wracać posłowi z rekuzą, więc jął tłumaczyć, jakie ją czekają zbytki i w jakim pałacu będzie panią:

Na wysokiej górze,
W fioletowej chmurze,
Stoi zamek wielki,
Dach ma pozłacany,
I ze srebra ściany
A z bursztynów belki.

Lucyfer — król, najmocniejszy ponad wszystkich cesarzy, panuje nad księżycem i planetami i w każdym kraju i na każdej gwieździe ma swego namiestnika.

Niektóre światy już mu uległy i zapchane są po brzegi jego poddanymi, a w wielu krajach możne jego władztwo.

Tylko w Polsce idzie djabłowi kulawo, więc kryć się musi po gąszczach i wertepach aby stamtąd napadać na ludzi jak rzezimieszek.

Ale napewno będzie inaczej, gdy Boruta się ożeni i ustatkuje.

Szalawiłą jest bowiem i hulaką, aż strach pomyśleć, jaki z niego lichy namiestnik. Nie posyła żadnych dusz do piekła, kościoły się w Polsce mnożą, cnotliwych coraz więcej przybywa i djabły nie mają żadnej pociechy z Polaków.

Więc Lucyfer postanowił ożenić Borutę, aby się ustatkował i dostawszy babę, myślał więcej o urzędzie niż o hulankach.

Tak wymownie prawił poseł, pobrzękując kiesą ognistych dukatów, iż zmiękło na poły serce Jagusi, a gdy wysypał sznur korali, płonących jak jarzębiny, sięgła po nie dziewczyna.

Lecz korale rozwiały się w mgłę za dotknięciem jej ręki, a poseł, czytając z oczu dziewczyny pragnienie posiadania bogactw, wyrzekł uśmiechnięty:

Hola, mości panno,
Wolne takie żarty,
Nie dają podarków
Darmo, nawet czarty.

— Więc powiedz panu twemu, iż go czekam, i niech mnie bierze — wybełkotała na pół przytomna szynkareczka.

* * *

Rozparł się Boruta w kolasie, strojny w jedwabny żupan i rysi kołpak.

Cztery karosze śmigają po przez pola.

Miotają z pyska ognistą parę, a z bicza strzela Kusy, wierny pachołek wojewody.

(C. d n.).

Kosmos

Spółka Akcyjna Fryderyk Puls w Warszawie

Najpopularniejsze mydło w wygodnem opakowaniu. 779

drogę. W pierwszem aucie siedziała para arcyksiążęca, gen. Potiorek i hr. Harrach, w następnych zaś eskorta.

Z chwilą, gdy auto pary arcyksiążęcej znalazło się na ul. Franciszka Józefa, padł wystrzał rewolwerowy. Kula przebiła ściankę auta, raniąc poważnie w żołądek arcyksiężnę. Po chwili padł drugi strzał, przyczem kula trafiła arcyksięcia Ferdynanda w okolicy paciorzowy.

Przerażony szofer nadał maszynie największą szybkość i zatrzymał się dopiero przy szpitalu miejskim, gdzie lekarze stwierdzili śmierć arcyksiężnej i beznadziejny stan arcyksięcia Ferdynanda, który w kilka minut potem zmarł.

Zamachowiec Gawryło Princip został aresztowany.

Stało się to o godz. 11 m.5 przed południem.

Miasteczko do sprzedania.

NASTĘPSTWA WIELKIEJ PRZEGRANEJ W BACCARATA. — UTRACJUSZEM JEST POTOMEK STAREGO RODU W ANGLJI.

(?) Można kupić miasto na licytacji. Gdzie? W Anglji. Miasteczko to liczy około 4.000 mieszkańców i należy do rodziny Dashwood, która niegdyś była bardzo bogata, a ostatnio podupadła z powodu tego, że senior rodziny John Dashwood, zgrywa się od szeregu lat w londyńskich klubach.

W minionych ostatnich paru miesiącach przegrał znowu 15.000 funtów szterlingów w baccarata. By ten dług karciany spłacić, zdecydował się sprzedać część swoich dóbr, gdzie znajduje się także miasteczko West-Vicombe od wieków przynależne do rodu Dashwood.

Licytacja tego miasteczka, zapowiedziana w terminie pierwszej połowy marca, obudziła w sferach arystokracji angielskiej duże zainteresowanie. Zainteresowani są też finansiści. Miasteczko to otrzymało w XVII wieku osobny przywilej. Zwolnione jest od podatków. Przywilej ten istnieje po dzień dzisiejszy.

Znęcić to może niejednego przemysłowca angielskiego, lub amerykańskiego. Zwłaszcza dla miljonerów amerykańskich jest to gratka nielada. Mógłby tu założyć wielkie fabryki i nie płacić podatków, a ponadto przez zakupienie miasteczka stworzyć sobie może rezydencję, gdzie czuć mu się wolno suwerennym władcą. Miasteczko West - Vicombe, położone w hrabstwie Buckinghamshire, niedaleko Oxfordu, posiada starożytne budowle i wiele historycznych pamiątek.

Czy znajdzie się nabywca?

Ani wątpić.

Wszakże niedawno temu, w Ameryce „puszczono“ na licytację jakieś stare, historyczne miasteczko i kupił je młody Rockefeller.

Miljonerzy amerykańscy wiedzą o tem, że i na podupadłych starych siedzibach można zrobić dobry interes, gdy tylko posiada się dość płynnego kapitału na potrzebne inwestycje.

Kobiety zabijają.

MARTYROLOGJA ŻONY PIJAKA. — BIŁ ŻONĘ I USIŁOWAŁ JĄ OTRUĆ. ŚMIERTELNY STRZAŁ W PORYWIE GNIEWU. — WYROK UWALNIAJĄCY. — TRAGEDJA MŁODZIUTKIEJ MĘŻATKI. — BIŁ JĄ I KOPAŁ. — STRZAŁ W OBAWIE PRZED ZABICIEM.

(xy) Wypadki używania broni przez kobiety mnożą się coraz bardziej, szczególniej we Francji, gdzie w ostatnich miesiącach popełniły kobiety cały szereg zabójstw, bądź to z miłości i zazdrości, bądź też w obronie własnej. W ostatnich dniach prasa francuska pisała znów o podobnych dwóch wypadkach.

I tak onegdaj stanęła przed sądem przysięgłych w Paryżu pani Marja Teresa Poutet, oskarżona o zabicie swojego męża. Pożycie jej z mężem było jednem pasmem cierpień. Mąż jej, Franciszek Peillac, jubiler,

był nałogowym pijakiem, przytem prowadził romanse z innemi kobietami.

Marzeniem jego było, aby pozbyć się żony i córki, urodzonej z pierwszego małżeństwa. Brutalizował więc żonę, osobę delikatną i wątłego zdrowia, drwiąc z jej słabości fizycznej i znęcając się nad nią przy każdej sposobności.

Kilkakrotnie nawet usiłował otruć ją, wlewając jej do napojów jakiś proszek trujący.

Krytycznego dnia, przed obiadem, Peillac oświadczył, że idzie po zakupy. Żona prosiła go, aby się zatrzymał, gdyż obiad jest już gotów. Wówczas Peillac

trącił swoją żonę brutalnie.

Od słowa do słowa przyszło wkońcu do zażartej kłótni, w czasie której Peillac w cyniczny sposób zarzucił żonie jej złe prowadzenie i powiedział:

„Gdybyś miała więcej zdrowia, byłabyś z pewnością mniej cnotliwa!“

Słowa te oburzyły tak dalece panią Paillac, że chwyciła pozostawiony przez męża na kredensie rewolwer i

strzeliła do niego, zabijając go na miejscu.

Przed sądem opowiedziała pani Peillac martyrologję swego życia. Świadkowie zeznawali niemal jednogłośnie na jej korzyść.

Sąd przysięgłych uwolnił ją.

Przed kilkoma dniami rozegrał się znowu w Paryżu dramat małżeński, który skończył się śmiercią męża z rąk żony. Morderczynią jest młoda kobieta, pani Henrietta Chaufour. Wyszła ona jako młodziutka, dwunastoletnia dziewczyna za Marcelego Chauffoura, pomocnika farmaceutycznego.

Mąż okazał się niebawem człowiekiem zazdrosnym i brutalnym.

Czynił jej nieustannie wymówki, teroryzował ją i obchodził się z nią brutalnie.

Pewnego razu rzucił ją na podłogę i skopał nogami.

Zamykał ją przytem w pokoju i nie pozwalał jej nigdzie wyjść. Stan ten nie polepszył się nawet wówczas, gdy urodziła się im córka. Chauffour

zostawiał swoją żonę z dzieckiem przez kilka dni bez pieniędzy,

i groził jej nieustannie, że ją porzuci.

Miasto kontrastów

(xy) Nowy Jork jest miastem przedziwnych kontrastów. Obok małych budowli, sięgających ledwie wysokości jednego lub dwu pięter, wznoszą się wspaniałe drapacze chmur, o kilkunastu a nawet kilkudziesięciu piętrach.

Rycina nasza przedstawia stary ratusz nowojorski, budowlę dwupiętrową (na pierwszym planie) a obok niego jeden z najnowszych, wspaniałych drapaczy chmur, liczący kilkadziesiąt pięter.

Krytycznego dnia oboje małżonkowie leżeli jeszcze w łóżku, gdy znów wybuchła między nimi gwałtowna sprzeczka. W pewnej chwili Chauffour chwycił leżący obok niego rewolwer i zagroził żonie, że ją zastrzeli. Potem położył znów rewolwer obok siebie. Wówczas przerażona Henrietta wyskoczyła z łóżka i chwyciwszy rewolwer, strzeliła dwukrotnie do swojego męża, zabijając go na miejscu. Chciała go potem ratować, ale było już zapóźno. Policja, która przybyła na miejsce zbrodni, aresztowała mężobójczynię i umieściła ją w więzieniu.

O ubrania służbowe
za rok 1928 dla niższych funkcjonarjuszy szkolnych.

(s) Większa część niższych funkcjonarjuszów szkolnych nie otrzymała dotychczas ubrań służbowych za rok 1928. Przedstawiciele pokrzywdzonych interwenjowali w Departamencie Ogólnym Min. Oświaty, przedstawiając, że niższym funkcjonarjuszom szkolnictwa od szeregu lat odmawia się należnych przepisowo ubrań służbowych, mimo, iż stanowią one część uposażenia służbowego i są tem więcej potrzebne, że pracownicy szkolnictwa, najwięcej przeciążeni pracą, ze swych marnych poborów nie są w możności zaopatrzyć się w ubrania służbowe. Delegacja zwróciła uwagę na niczem nieuzasadnione ograniczenia w dostarczaniu ubrań służbowych niższym funkcjonarjuszom w wyższych uczelniach, z tego jedynie tytułu, że nie są oni t. zw. reprezentacyjnymi funkcjonarjuszami. Wskutek tego wszyscy niżsi funkcjonarjusze szkół akademickich zatrudnieni w klinikach, laboratorjach i pracowniach naukowych są od szeregu lat ograniczeni w poborach, których częścią składową jest ubranie służbowe.

W odpowiedzi oświadczył Dyrektor Departamentu, iż ubrania służbowe jako należne z tytułu ustawy zostaną wszystkim uprawnionym dostarczone jeszcze przed upływem obecnego roku budżetowego. Ministerstwo wyasygnuje dodatkowe kredyty dla tych Zakładów naukowych, które nie otrzymały w r. 1928, w takiej wysokości kredytów, jaka jest potrzebną na umundurowanie wszystkich etatowych niższych funkcjonarjuszów. O ile Ministerstwo otrzyma w niedługim terminie ze strony Rektorów wykazy zapotrzebowania, potrzebne kwoty zostaną przekazane przed upływem roku budżetowego.

Na podstawie tego interesowani zwrócili się do Rektoratów z prośbą, aby wystąpiły do Min. WR. i OP. z wnioskiem o przyznanie dodatków kredytów na ubrania służbowe za rok 1928.

Zaliczki na uposażenie
dla kolejarzy.

(s) Ministerstwo komunikacji upoważniło Dyrekcje kolejowe, ażeby w wyjątkowych wypadkach, w których pracownik nie jest w możności udowodnić przyczyn skłaniających go do ubiegania się o zaliczkę, zwalniały proszącego od obowiązku składania dowodów, o ile petent uprawdopodobni podany przez się powód ubiegania się o zaliczkę.

Krwawa zabawa.

Drohobycz, w lutym.

(hl). W czasie wesołej zabawy w Soczajewie doszło między uczestnikami z błahego powodu do bójki, która się szybko przerodziła w krwawą strzelaninę. Oto w trakcie podniecenia alkoholem jeden z gości, 21-letni Piotr Chomyn z wyciągniętym rewolwerem przystąpił do niejakiego Stefana Cerolewicza, strzelając doń dwukrotnie. Strzały trafiły Cerolewicza w głowę i stos pacierzowy. W beznadziejnym stanie odwieziono go do szpitala. Chomyna aresztowano i odstawiono do sądu pow. w Drohobyczu. Również aresztowano Iwana Antonyka i Jana Trubacza, jako sprawców powstałej awantury.

RADJO-APARATY
TELEFUNKEN KOCH & STERZEL, SCHALECO, INGELEN, NEUTROVOX, EUMIG - HARTLEY i t. p. Części radjowe, głośniki najlepszych fabrykatów -- sprzedajemy na najdogodniejszych warunkach i z gwarancją
LEON APPEL i Ska, Lwów, Legjonów 1. Ładowanie akumulatorów najszybciej i najtaniej. —

Z SALI SĄDOWEJ.

Nowa serja grzechów Chemicza, kleparowskiego „automobilisty“,
za którą oberwał on rok ciężkiego więzienia.

(K. D.) Znana kleparowska firma, dobrze zapisana w rejestrach policyjnych i sądowych, której miano Jan Adam dwojga imion Chemicz, 23-letni „automobilista“, stanęła znów wczoraj przed Trybunałem III. Senatu, oskarżona o zbrodnię kradzieży i zbrodnię oszustwa.

W wyniku postępowania dowodowego wykazano ponad wszelką wątpliwość Chemiczowi następujące popełniono przez niego grzechy:

a) że w dniu 24 stycznia 1927 w szynku Reitera zabrał podpitemu Józefowi Olejnikowi srebrną papierośnicę, srebrny zegarek i parę rękawiczek;

b) że w marcu 1928 r. rozbijał się taksówką szofera Teodora Kamińskiego przez wiele godzin, a następnie kazał mu stanąć przy ul. Blacarskiej, gdzie zniknąwszy w bramie, należytości za jazdę wynoszącą 21 zł. 60 gr. nie uiścił;

c) że w dniu 17 maja ub. r., wybierającej się w podróż Julji Markiewicz z uprzejmości zabrał z mieszkania walizę z garderobą i zamiast w myśl przyrzeczenia oddać do przechowalni na dworcu, sobie przywłaszczył;

d) że w lipcu ub. r. od niejakiego Józefa Łuczki mandolinę na wieczne nieoddanie pożyczył;

e) wreszcie, że w dniu 5 maja ub. r., przybrawszy fałszywe nazwisko i charakter służbowy aspiranta Policji Państw. Zubrzyckiego dobrał sobie prawdziwych policjantów i przy ich pomocy pod pozorem rewizji domowej zabrał z mieszkania Marji Kuchty walizę, należącą do przebywającej w szpitalu Dyszkowskiej.

Za to wszystko skazano Jana Adama Chemicza na rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami, z czego dwa miesiące darowano mu na podstawie amnestji.

Chemicz wyrok przyjął.

Rozprawę prowadził nadr. Zawistowski, oskarżał prok. Wondrausch.

Co spotkało pana Maksa z „Reklamy“
gdy upomniał się apasza o wyrównanie cechy?

(K. D.) Dnia 10 maja ub. r. o godzinie 3-ciej nad ranem wszedł do renomowanej nocnej kawiarni „Reklamy“ przy ulicy Szajnochy l. 5, Jan Szewczuk, 32-letni osobnik, żonaty, ojciec dwojga dzieci, 9-krotnie za kradzież karany. Wraz z nim weszło dwóch jego kolegów. Szewczuk fundował wódkę, likier i piwo. Posiedział z kamratami z godzinę. Muzyczki się nasłuchali. Wreszcie całe trójca skierowała się ku wyjściu. Szewczuk o płaceniu cechy ani myślał, ale miał go na uwadze w każdym kącie wzrokiem obecny, znany z dokładności i dbałości o kieszeń szefa Goldhabera, no i swoją — płatniczy Maks Ausstein. Maks puścił się za uchodzącymi. W bramie dopadł Szewczuka, który na niemiłe przypomnienie o płaceniu — dobył noża i rzekł do Maksa: „radzę ci, odskocz, bo cię przebiję“.

Ausstein odskoczył na moment. Szewczuk tymczasem zbiegł w ulicę Kopernika. Tam przytrzymał apasza posterunkowy Jakubowski i na komisarjat poprosił. Przechodząc pod opieką stróża bezpieczeństwa ulicą Szajnochy — Szewczuk próbował znów wejść do „Reklamy“ na jedną wzmocnioną. Posterunkowy nie pozwolił. Rozgniewany Szewczuk w odwet za ów zakaz, grzmotnął posterunkowego w pierś tak silnie, że ten zwalił się na grzbiet stojącego pod „Reklamą“ dorożkarskiego konia.

Wreszcie przy pomocy nocnego stróża z Towarzystwa „Czuwaj“ z trudem udało się Szewczuka ubezwładnić i odstawić do kozy.

Cechę za aresztowanego uiścili Maksowi — koledzy Szewczuka. Straty zatem żadnej „Reklama“ nie poniosła.

Ale Szewczuk pociągnięty został przez prokuraturę do odpowiedzialności za zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną w związku z ową utarczką z płatniczym Maksem, no i stróżem bezpieczeństwa.

Wyrokujący sędzia r. Łyczkowski w wyniku przeprowadzonej rozprawy, wymierzył Szewczukowi karę dwumiesięcznego ciężkiego więzienia.

Epilog wielkiej oszukańczej afery
Dr. Kolnik i tow. przed Trybunałem karnym.

Obrażony i przeproszony.

(KD). W dalszym ciągu długiego korowodu świadków — zeznawał wczoraj kandydat adwokatury Dr. Klinger Izak. Podaje świadek, że był sekundantem Dra Kolnika w postępowaniu honorowem przeciw dyrektorowi Banku Ziemi Polskiej p. Dybczyńskiemu. Konflikt między Drem Kolnikiem a Dybczyńskim wynikł na tle prośby p. D., by Dr. Kolnik po oddaniu urzędowania zechciał jeszcze przyjść kilka razy do banku i wprowadzić w tryb urzędowania swego następcę. Kolnik oświadczył p. D, że ma już dość intryg i nie przyjdzie, na to dyr. Dybczyński powiedział: „pan sam jest intrygantem“. W rezultacie postępowania honorowego dyr. D. osk. Dra Kolnika przeprosił, składając pisemną deklarację, cofającą obraźliwo słowa.

Zeznania dyr. Dybczyńskiego.

Drugi świadek p. Dybczyński, b. dyr. Banku Ziemi Polskiej, podaje, że Dr. Kolnik był w tym banku zastępcą szefa działu dewizowego i pracował niedbale oraz chaotycznie.

W depozytach, gdzie pracował Kolnik panował wtedy wielki ruch. W obawie nieporządków świadek zarządził rewizję tego działu. W kilka dni później Dr. Kolnik mając zamiar przenieść się do Banku ludowego zrezygnował z posady.

Pamięta świadek, jak obraził osk. Kolnika, gdy ten w czasie rewizji chciał odejść. Księgi prowadził Kolnik źle, tak, że nie można było na nich polegać. Co do depozytów, to były tam i braki i nadwyżki, czego świadek nie traktował jako nadużycie, tylko niedbalstwo i niedokładność. W prawdzie braki były nieco większe od nadwyżek, ale mogły wyniknąć przy wymianie dawnych emisyj akcyj na nowe. Wynikłe stąd straty potrącono z pensji i remuneracji Dra Kolnika. Wykluczа świadek, by w czasie rewizji po skonstatowaniu braków powiedział do Dra Kolnika: „Ta sprawa nadaje się na Batorego“. Co najwyżej mógł mu powiedzieć: „Pan za to będzie odpowiadał“, mając na myśli postępowanie cywilne, a nie karne.

Inni świadkowie.

Pozatem odczytano na wniosek obrońcy adw. Dra Tyczyńskiego protokoły zeznań świadków Kierskiego i Kopcia, którzy stwierdzili, że odsetkami pobranemi od nich przez B. Wz. Kr. nie czują się pokrzywdzeni.

Dalej przesłuchano dwóch świadków, w tem krewniaka osk. Pistynera, którzy żadnych nowych szczegółów do rozprawy nie wnieśli.

Dopuszczony wniosek prokuratora.

Wniosek prok. Hryniewieckiego o powołanie na świadka p. Henryki Zuchównej, b. urzędniczki „Mazagi“ na okoliczność manipulacyj Dra Kolnika przy interesach kablowych na Nowy Jork, Trybunał dopuścił.

Wnioski obrony.

Obrońca Dra Kolnika adw. Dr. Axer zgłasza szereg nowych wniosków na zarekwirowanie dokumentów Banku Ziemi Polskiej oraz o zażądanie od Ziemsk. Banku Kred., Banku Rolniczego i Banku Gosp. Kraj. wykazów wzgl. korespondencji, dotyczących sprzedanych przez B. Wz. Kr. przekazów kablowych.

Wnosi też obrońca o przesłuchanie w charakterze świadków p. Emila Berkowicza, b. dyr. Banku ludowego, Zygm. Schotza, dyr. Pow. Banku Kred., Karola Frankfurtera, kasjera Banku Hip. we Lwowie, Bern. Safiera, prokurzysty, dalej Zofji Gogolówny, urzędn. Starostwa grodzkiego, Henryka Posta, właśc. składu obuwia, Pauliny Dichmann, siostry osk. Kolnika, wreszcie Markusa Feiga.

Dalej wnosi obrona, by zanim nastąpi zamknięcie postępowania dowodowego, przerwano rozprawę na 3 dni dla umożliwienia osk. Kolnikowi wglądu do ksiąg B. Wz. Kr.

Prok. Hryniewiecki na dopuszczenie pewnej części wniosków zgodził się, a dopuszczeniu reszty sprzeciwił się, jako nieistotnych dla sprawy.

Uchwała Trybunału w sprawie tych wniosków prawdopodobnie dziś zostanie ogłoszoną.

KINO LEW 14793

DZIŚ WIELKA PREMIERA! Bez przechwał największy szlagier sezonu pod tytuł.

ADJUTANT (Zamach na cara)

w gł. roli Iwan Mozżuchin

Sala dobrze ogrzana.

Pretensje „Dnistra“

do dentystki o udaremnioną egzekucję.

(K. D.). Panna Ida Roth, 36-letnia technicznka dentystyczna z ul. Balonowej 8, była winną ruskiemu T-wu asekuracyjnemu „Dniester“ około 200 zł. T-wo „Dniester“ wdrożyło przeciw niej kroki egzekucyjne i uzyskało sądowe zajęcie mebli, które następnie panna Ida sprzedała. Wobec tego „Dniester“ przez adwokata dra Fedaka wniósł przeciw pannie Roth do prokuratury doniesienie, pomawiające dłużniczkę o celowo udaremnienie egzekucji przez sprzedaż zajętych rzeczy, a mianowicie garnituru, na który składały się 2 kanapy i 4 fotele kryte gobelinem. Co do innych bowiem zajętych rzeczy wykazała podsądna, iż były własnością jej krewniaczki.

Stanąwszy wczoraj przed sędzią r. Łyczkowskim Ida Roth, do winy się nie przyznała, tłumacząc sprzedaż rzeczy nieświadomością, by właśnie one zostały na pokrycie pretensji T-wa „Dnister“ — zajęte

Celem powołania na świadka odnośnego egzekutora, który stwierdzi, czy wskazywał wyraźnie, jakie sprzęty zajął, rozprawę odroczono.

„Jednego dziada muszę dziś zakropić!“...

Echa awantury ulicznej na „Gródku“.

(K. D.) W przystępie odpowiedniego nastroju w dn. 20 lipca 1927 popołudniu Edward Drohobycki, 25-letni malarz pokojowy z ulicy Kordeckiego l. 47 w towarzystwie tak dobranych gagatków jak Jan i Michał Sitnikowie oraz Władysław Jasiński zwany „szczur“ ruszył na spacer ulicami Gródecką, Działyńskich i Kopytkowem Plotąc głupstwa i śpiewając rzucali się na przechodzącą deptakami publiczność, tak, że wiele osób było zmuszonych dla ominięcia awanturników schodzić na jezdnię. Przystąpił do hulających zawadjaków poster. Mrozowski i prosił ich grzecznie, by się rozeszli. Nie pomogło. Wyprawiali swe harce dalej. Jeden z nich dobył noża, Drohobycki natomiast krzyczał na całe gardło: „muszę dziś jednego dziada zakropić!“

Mrozowski zwrócił się do Komisarjatu telefonicznie o pomoc. Po chwili zjawiło się kilku posterunkowych, na widok których obaj Sitnikowie i Szczur zbiegli. Szybko wyrywał również i Drohobycki, ale go złapano. Schwytany rzucił się na ziemię i wołając: „Policja morduje!“ — kopał posterunkowych, a jednego z nich bardzo dotkliwie w palec prawej ręki ukąsił.

Wczoraj odpowiadał Drohobycki przed sędzią r. Łyczkowskim. Bronił się stanem w krytycznej chwili nietrzeźwym, pozatem zasłonił się niepamięcią, wobec tego, że awantura, o którą jest oskarżony była tak dawno.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia ogłosił wyrok uznający Drohobyckiego winnym zbrodni gwałtu publicznego i skazał winowajcę na 6 tygodni więzienia z całkowitem umorzeniem kary na podstawie amnestji.

„DROPSY ANGIELSKIE“ „HAZET“ są szczytem techniki cukierniczej. 962

Przeciw podwyżce czynszów.

Posiedzenie Wydziału Tow. Ochrony Lokatorów i Sublokatorów.

(d.) W sprawie projektowanej podwyżki czynszów od wszystkich mieszkań w Polsce wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie członków Wydziału Towarzystwa Ochrony Lokatorów i Sublokatorów Po przeprowadzonej dyskusji pod przewodnictwem prezesa p. Sozańskiego, w czasie której niowcy ostro występowali przeciw nowemu zamachowi na kieszeń lokatorów, obecni członkowie w komplecie jednogłośnie uchwalili:

1) Zwołać w ciągu bieżącego tygodnia zebranie przedstawicieli wszystkich związków i organizacyj, którzy zadecydują o stanowisku, jakie zająć należy w sprawie projektu rządowego, dotyczącego podwyżki czynszów.

2) Wysłać delegata na ewentualny zjazd zrzeszeń lokatorskich w Warszawie, zwołany w powyższej sprawie.

3) Zwołać wiec ogólny, protestujący przeciw zamierzonej podwyżce czynszów.

Oszustwa na bruku lwowskim.

Były zarządca dóbr. -- Weksle w obiegu. -- Zdesperowany ręczyciel. Meble i towary. -- Ucieczka dwóch kobiet. -- Kupiec niewypłacalny. Nieudały wyjazd.

(d.) W ręce policji wczoraj dostał się Roman Lewicki, liczący 42 lata, były zarządca dóbr w Suszycy Wielkiej obok Lwowa. Dopuścił się on cały szereg oszustw na szkodę wielu osób, sięgającą wysokości kilkunastu tysięcy złotych. Lewicki w szczególności pod pozorem wyrabiania pożyczek hipotecznych w bankach, oraz sprzedaży majątku, wyłudzał różne weksle, które następnie puszczał w obieg. Z uzyskanych w ten sposób pieniędzy żył i czynił różne zakupy, nie myśląc wcale o wykupieniu weksli i o ich zwrocie odnośnym osobom. Wobec tego do policji przeciw Lewickiemu wpłynęły doniesienia karne. Równocześnie z jego aresztowaniem stwierdzono, że był on już poszukiwany przez sąd karny za oszustwo, popełnione na szkodę adwokata dra Wasunga i Syndykatu zbożowego.

Antoni Tylko, zamieszkały w Kleparowie Nr. 409, zawiadomił policję, że niejaka Stanisława Müller, która u niego mieszkała, na jego szkodę popełniła oszustwo. Mianowicie pobrała ona w firmie „Fameta“ meble na kwotę 1700 złotych, na zabezpieczenie której Tylko podpisał weksel. Tymczasem Müller bezzwłocznie meble sprzedała i sama wyjechała w niewiadomym kierunku.

Podobnie postąpiła także Stanisława Kuczyńska. Ta u kupca Hermana Fischa przy ulicy Kaspra Boczkowskiego l. 17 pobrała wiele towarów na kwotę 268 zł. Przed dwo-

ma zaś dniami Kuczyńska zniknęła ze Lwowa.

Następnie wczoraj aresztowany został Edward Felder, kupiec galanteryjny, zamieszkały przy ulicy Łaziennej l. 6. On to ogłosiwszy niewypłacalność, pobrał jeszcze na kredyt towary w firmach: Salamona Ehrlicha przy ulicy Kazimierzowskiej l. 17 i Aman Synowie w Böningheim (Niemcy). Towary bezzwłocznie sprzedał za bezcen osobom trzecim, poczem usiłował umknąć ze Lwowa. W tem przeszkodziła mu policja, bo go aresztowała i odstawiła do więzienia sądowego.

NADESŁANE.

ROENTGENOLOG
Dr. TYTUS VRABETZ
b. prymarjusz szpitala państwowego, ordynuje stale osobiście **Lwów, Piekarska 1.** Telef. 1—97. 938

Blednice Niedokrwistość usuwa, — wzmacnia, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów.
tylko Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. — Laboratorjum chem. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 712

GDY
KATAR! i GRYPA!
Cena Zł. 1·75 poleca się Cena Zł. 1·75
PINOMETHYL
który chroni organa oddechowe.
PINOMETHYL zarejestrowany w Ministersterstwie Spraw Wewnętrznych Nr. 1198.
Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce. 819

292

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu Drowi OTTONOWI ROSENTHALOWI, lekarzowi Kasy Chorych m. Lwowa, za nader troskliwe i gorliwe, pełne wiedzy lekarskiej, a przedewszystkiem bezinteresowne leczenie ciężkiej i długotrwałej choroby serca u mojej ś. p. Żony — składam tą drogą najserdeczniejsze wyrazy podziękowania.

14773 **Dr. Stanisław Orzychowski.**

†
W DRUGĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI
ś. p. ZYGMUNTA POPIELA
odbędzie się **Nabożeństwo żałobne** w kościele OO. Bernardynów, dnia 28. lutego, o godz. 9-tej, na które zaprasza 14727 **Żona i dzieci.**

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Dr. Stanisławowi Ostrowskiemu za szczęśliwie przeprowadzoną operację i pełną poświęcenia opiekę lekarską — ślę wyrazy serdecznego podziękowania.

14714 **M. CHOMICKA.**

Kino UCIECHA Pasaż Mikolascha Sienkiewicza 6 — **Dziś Premjera** Poraz I-szy we Lwowie. Najlepszy jeździec świata i król cowboyów.
KEN MAYNARD
w najlepszej 10 akt. sensacji pt. **„Djabelska Przełęcz“**
Ponadto arcywesoła komedja. **Wkrótce największy film świata „BURZA“.** 14805

Krwawa tragedja miłosna
na tle zazdrości.

Wieś Kiszewy, konińskiego powiatu, stała się terenem krwawej tragedji na tle zazdrości o względy kobiety.

Mieszkaniec tej wsi, niejaki Franciszek Markiewicz, od dłuższego już czasu ubiegał się o względy jednej z miejscowych piękności. Jednocześnie o względy tej piękności ubiegał się również Jan Juszczak, spokrewniony przez matkę z Markiewiczem.

Między zakochanymi młodzieńcami na tle rywalizacji o względy kobiety doszło do strasznej nienawiści, która doprowadziła do krwawego finału z chwilą, gdy Markiewicz, zdystansowawszy rywala, zaręczył się z dziewczyną. Fakt ten wprawił Juszczaka w paroksyzm wściekłości i zrodził w nim chęć zemsty.

Powziąwszy zbrodniczą myśl, udał się on do mieszkania Markiewicza, gdzie zastał tylko swą ofiarę i jego matkę. Tu dobywszy rewolweru, pod grozą śmierci zażądał od sterroryzowanego rywala pisemnego zrzeczenia się praw do narzeczonej. Markiewicz w obawie śmierci podpisał wymuszone zobowiązanie. Wówczas stała się rzecz potworna. Juszczak z okrzykiem „Giń tchórzu“, oddał szereg strzałów w kierunku swego rywala, który z jękiem runął na podłogę, raniony 4 kulami, a wkrótce potem zmarł.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu morderca zbiegł, lecz schwytano go i osadzono w więzieniu.

Posterunkowy bagnetem
przebił złodzieja.

(d) Wczoraj telefonicznie zawiadomiono lwowski urząd śledczy policji państwowej o wypadku, jaki wydarzył się na dworcu kolejowym w Rzeszowie. Mianowicie tam posterunkowy Franciszek Marszałek na jednym z torów kolejowych przytrzymał znanego złodzieja, Jana Samborskiego, na gorącym uczynku kradzieży węgla. W czasie, gdy Marszałek prowadził Samborskiego do komisarjatu policyjnego, ten nagle odwrócił się i czynnie zaatakował policjanta. Posterunkowy w obronie własnej wyjął bagnet i nim pchnął Samborskiego w prawą rękę, czyniąc go odrazu nieszkodliwym.

Ranę Samborskiemu lekarz opatrzył w szpitalu, poczem oddano go do aresztów.

Dwa wielkie włamania
we Lwowie.

(d.) Ubiegłej nocy ofiarą włamywaczy padł sklep z towarami tekstylnymi przy ul. Sobieskiego l. 12, należący do Józefa Henryka Scheichera. Złodzieje, dostawszy się do wnętrza, zabrali różnego rodzaju materje, wyrządzając szkodę na 30.000 zł. Prawdopodobnie włamywacze przed sklep Scheichera zajechali autem, na które załadowali swój łup.

Również w nocy wielką szkodę poniósł Nathan Fischler, właściciel tkalni „Włóknopol“ przy ul. Wybranowskiego l. 2. Nieznani sprawcy włamali się do jego magazynu, z którego zabrali: 3000 metrów płótna białego, 300 metrów zefiru i 1000 wsypów na poduszki. W sprawie tej policja wdrożyła dochodzenia, w ciągu których jako podejrzanego o to włamanie aresztowała Ludwika Wiszniewskiego liczącego 81 lat, złodzieja, stojącego pod dozorem policyjnym.

Pożar ochronki
na Gabrjelówce.

(d.) Na Gabrjelówce w pobliżu remizy tramwajowej w parterowym domku mieściła się Ochronka dla dzieci funkcjonarjuszy Miejskich Zakładów Elektrycznych imienia Tadeusza Rutowskiego. Wczoraj w południe Antoni Müller, ślusarz z oddziału wozowego tramwajów elektrycznych, w Ochronce tej rozgrzewał zamarznięte rury wodociągowe. W czasie tej czynności spowodował ogień, od którego zajęła się ścianka drewniana. Momentalnie w płomieniach stanęły inne przepierzenia drewniane, wobec czego zawezwano straż pożarną. Oddział strażaków pod komendą naczelnika Ciećkiewicza, oraz instruktora Grankowskiego, wskutek nieoczyszczonych ze śniegu ulic, z trudem i to z opóźnieniem znacznem dotarł autami na miejsce pożaru.

W chwili przybycia straży cały domek wraz z dachem stał w płomieniach, a równocześnie w sąsiedniej dwupiętrowej kamienicy, oddalonej o 10 metrów, poczęły palić się ramy okien. Przy energicznej pracy strażaków i puszczeniu trzech prądów wody, w tych jeden aż z hydrantu przy ul. Marcina, przez podwórze fabryki skór „Pellis“ ogień zdołano opanować i nie dopuścić do dalszego rozszerzania się. W rezultacie doszczętnie w domku wszystko spłonęło. Pozostały tylko mury.

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa ogłasza konkurs na jedno stypendjum w kwocie 180 złotych, ku uczczeniu pamięci poległego pod Obroszynem w dniu 19 kwietnia 1919 w obronie Ojczyzny Romana Felsztyna, przedtem Feldsteina.

O nadanie stypendjum tego ubiegać się mogą studenci szkoły średniej lub wyższej, narodowości polskiej, bez względu na wyznanie, którzy odznaczają się w studjach swych na polu literatury polskiej.

Pierwszeństwo do otrzymania stypendjum będą mieli ci kompetenci, którzy brali udział w kompanji 1918 - 1919 r. w obronie polskości Lwowa — i ich potomkowie bez różnicy płci, następnie wogóle dzieci żołnierzy i oficerów wojska polskiego.

Nadanie stypendjum przez Radę Przyboczną Komisarza Rządu dla miasta Lwowa, nastąpi na pełnem posiedzeniu tej Rady.

Podania, zaopatrzone w wyżej wymienione dowody, należy wnieść do Magistratu najpóźniej do dnia 20 marca 1929.

Podania, wniesione po upływie tego terminu, lub nieodpowiednio udokumentowane, nie będą uwzględnione.

Za policzek — śmierć.

Stryj, w lutym.

(r.) Kilkakrotnie odraczana rozprawa o zabójstwo przeciw Wasylowi Kabłakowi i tow. została obecnie ostatecznie ukończoną. Wasyl Kabłak zmarł w areszcie śledczym na gruźlicę, wobec czego odpowiadali przed są-

dem Michał Kabład i Nikodem Ciupak z Rakowa.

Rozprawa ujawniła, że zmarły Wasyl Kabłak został publicznie wobec swej narzeczonej spoliczkowany przez Wasyla Marczuka i z zemsty za to zmówił się z dalszymi oskarżonymi, by pobić Mazurczaka. Wszyscy trzej znęcali się nad nim w czasie krytycznym, a Michał Kabłak leżącego na ziemi tak silnie sapą uderzył w głowę, że żelazo przybiło czaszkę, powodując natychmiastową śmierć.

Trybunał zasądził Michała Kabłada na 4 lata, a Nikodema Ciupaka na 2 lata ciężkiego więzienia.

Przewodniczył s. s. o. dr. Dawidowicz, stronę poszkodowaną zastępywał dr. Harasymów, bronił dr. Wandel, oskarżał prok. Szechowicz.

Przy Ischias (zapaleniu nerwu kulszowego) po zażyciu z rana naczczo szklank naturalnej wody gorżkiej **Franciszka-Józefa** następuje lekkie obfite wypróżnienie, do którego przyłącza się później przyjemne uczucie wypróżnienia się. Lekarskie pisma specjalne stwierdzają, że woda Franciszka-Józefa działa trwale i dodatnio przeciwko przekrwieniu wątroby i jelit, jak równ eż przy hemoroidach i cierpieniach gruczołu krokowego. 595

Sejm przyjął wniosek

o postawienie w stan oskarżenia ministra skarbu Czechowicza.

Warszawa (PAT) 53-cie posiedzenie Sejmu z 26 lutego 1929 r.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji prawniczej projekt ustawy o taksie notarjalnej. Następnie poseł Woźnicki (Wyzw.) uzasadniał

wniosek o pociągnięcie ministra skarbu Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.

W jesieni z. r. podczas obrad komisji budżetowej stało się wiadomem, iż budżet jest przekroczony o 560 milj. Na posiedzeniu komisji z 21 listopada z. r. premjer Bartel przyznał, że budżet przekroczono i dodał, że ustawa o kredytach dodatkowych zostanie wniesiona równocześnie z zamknięciem rachunkowem. Obietnica nie została jednak dotychczas dotrzymana. Postawienie wniosku dziś na porządku dziennym jest więc spełnieniem obowiązku, który ciąży na Izbie. Wkońcu mówca oświadcza, iż wniosek podtrzymuje i żąda odesłania go do komisji.

Marszałek następnie wyjaśnił, iż w myśl art. 5 ustawy o Trybunale Stanu dyskusja może mieć jako przedmiot dwa wyjścia: wniosek o przejście do porządku dziennego, albo wniosek o odesłanie sprawy do komisji. Marszałek powołuje się przytem na jedyny precedens jaki dotychczas był w Sejmie polskim mianowicie oskarżenie b. min. Kucharskiego. Wówczas marszałek zaproponował wybór komisji z 15 członków. Zgodnie z tą tradycją, jakkolwiek słabą, ale już utorowaną, marszałek postąpi w tej sprawie.

Wyjaśnienie wicemin. Grodyńskiego

Następnie zabrał głos wiceminister skarbu Grodyński, który w związku z twierdzeniem posła Woźnickiego, jakoby budżet na r. 1927-28 był pierwszem przekroczeniem budżetowem w dziejach naszej skarbowości, stwierdził, że rzecz miała się dotychczas następująco: Budżet w r. 1924 był przekroczony dwukrotnie, a legalizacja tych przekroczeń nastąpiła dopiero ex post. W r. 1925 w toku wykonywania budżetu dokonywano szeregu przekroczeń na ogólną sumę 148 milj., a legalizacja tej kwoty nastąpiła dopiero na wniosek obecnego rządu, zatwierdzony ustawodawczo w lipcu 1927, a więc w półtora roku po dokonaniu przekroczeń. Wreszcie w okresie prowizorjów budżetowych w r. 1926 zawsze ex post zarówno co do I. kwartału, jak potem za kwiecień i za ostatni okres uzyskiwano legalizację a więc już po dokonaniu kredytów dodatkowych.

Przemówienie prof. Krzyżanowskiego.

Poseł Krzyżanowski (BBWR.) oświadcza, iż niema żadnych obaw co do toczących się rozpraw i jest przekonany, że wykażą one całą nicość i bezpodstawność zarzutów podniesionych przez wnioskodawcę. Mimoto

stawia wniosek o przejście nad tą sprawą do porządku dziennego,

samo bowiem odesłanie do komisji wyrządziłoby Państwu znaczne szkody, gdyż niewątpliwie nie oddziałałoby korzystnie na kredyt Państwa. Minister skarbu prowadzi w tej chwili lokaty naszych papierów zagranicą i reprezentuje przedłożenia podatkowe wobec Sejmu.

Jeżeliby wniosek przeszedł, to stanowisko jego zostanie osłabione. Chociaż wniosek nie jest pociągnięciem ministra do politycznej odpowiedzialności, jednak ma swą stronę polityczną, która będzie miała ujemne skutki.

Klub BB. postawił rezolucję, aby rząd wystąpił z projektem prawa budżetowego, któreby tego rodzaju nieporozumienia jak obecne (a rzeczywiście idzie tylko o nieporozumienie) na przyszłość usuwało. Przedłożenie projektu takiego prawa jest trudne i skomplikowane. Nie czekając na uchwalenie tego prawa, można dzisiejsze prawo udoskonalić przez zreferowanie ustawy skarbowej i tą drogą Sejm poszedł. Uchwalenie kredytów dodatkowych na czas nie chroni bynajmniej przed deficytem ani przed dewaluacją pieniądza.

Następnie mówca wyszczególnia wydatki na które poszły przekroczenia. Dalej wywodzi, iż są to wydatki dokonywane na podstawie ustaw i budżetu. Nikt nigdy nie kwestjonował, iż przekroczenia muszą być legalizowane.

Rząd ma zamiar przedłożyć ustawę o kredytach dodatkowych, chodzi tylko o to, kiedy rząd ma te przedłożenia wnieść.

Nigdzie ustawowego terminu niema, rząd uważa, że powinien wnieść kredyty dodatkowe wraz z zamknięciem rachunkowem. Dawniejsze rządy spieszyły się z kredytami, ale z zamknięciem rachunkowem, które właśnie wykazuje przekroczenia budżetowe, pospieszył się dopiero ten rząd. Najwyższa Izba Kontroli w ciągu 3 miesięcy sprawę tę ostatecznie załatwi i wtedy nastąpi zupełna legalizacja. Rząd wniesie te przedłożenia najpóźniej w maju lub w czerwcu br.

Zarzut więc sprowadza się do tego, że wnioskodawcy żądają przedłożenia natychmiast, a rząd je chce wnieść za 3 miesiące.

Następnie poseł Rybarski wśród wrzawy — przemówienie swe podyktował stenografom.

Oświadczenie premiera Bartla.

Następnie zabrał głos prezes Rady Ministrów Bartel, składając następujące oświadczenie:

Wysoki Sejmie! Oskarżacie Panowie ministra skarbu, za którym stoi cały rząd, że przekroczył budżet na rok 1927—28 bez zgody ciał ustawodawczych. Niech mi wolno będzie stwierdzić, że fakty przekroczenia budżetu są w gospodarce naszej zjawiskiem bynajmniej nie nowem, że zachodziły dotychczas, oraz że przyzwalanie ciał ustawodawczych było zawsze ex-post. Dopiero w miarę ustalania się nowych stosunków gospodarczych, owe przekroczenia budżetowe będą malały. Wykluczone one nigdy nie będą. Powstanie prawo budżetowe, które sprawy te ureguluje pod względem formalnym. Owe prawo budżetowe jest w stadjum tworzenia. Etapem jego rozwoju jest ustawa skarbowa na r. 1929—30. Oświadczyłem bodaj trzykrotnie, że wraz z zamknięciem rachunkowem za rok 1927—28 rząd przedłoży Sejmowi projekt dodatkowej ustawy skarbowej, obejmującej przekroczenia budżetowe z tego czasu.

TAKTYKA WALCZĄCYCH Z RZĄDEM

polega na unikaniu uderzeń frontowych i na stosowaniu ataków na poszczególne patrole ministerjalne. Taktyka dawała Panom niekiedy sukcesy, które, raczą Panowie to przyznać, były tylko pozorne. Oprócz zwykłej broni usiłujecie Panowie zastosować i broń gazową, gazy duszące. Chcecie Panowie, aby tumany wytworzonego tu politycznego yperytu zatruły atmosferę Polski. „Rząd nie zdaje rachunków z grosza publicznego“. Z tem hasłem chce się pójść w kraj i niem zwyciężyć nieznośny rząd. Stwierdzam wobec całego kraju, że

RACHUNKI PAŃSTWOWE ZA UBIEGŁY ROK BUDŻETOWY NIE SĄ OKRYWANE ŻADNĄ TAJEMNICĄ.

Rząd złożył je Najwyższej Izbie Kontroli, która bada stan sprawy pieniężnej gospodarki rządu. Zgodnie z dotychczasowemi memi oświadczeniami, przekroczenia budżetowe za r. 1927—27 przedłoży rząd parlamentowi równocześnie z zamknięciem rachunków za ten okres, po zatwierdzeniu tych ostatnich przez NIKP. Nietylko jako szef rządu, ale przedewszystkiem jako członek parlamentu

nie doradzam Panom szukania sukcesów politycznych na zaatakowanym przez Panów odcinku. Taktyczna przegrana Panów, bez względu na pozory, jest pewnością matematyczną wynikającą z postawienia przez nas obowiązku wobec Państwa i jego obywateli.

Na tem dyskusję przerwano, poczem Izba przystąpiła do głosowania imiennego.

Za odesłaniem do komisji oświadczyło się 219 głosów, przeciw 132. Marszałek ogłosiwszy wynik głosowania, zaproponował odesłanie wniosku do komisji budżetowej, zważywszy, że sprawa nosi charakter wybitnie budżetowy.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, o godz 4 popołudniu. Na porządku dziennym niezałatwione punkty dzisiejszego posiedzenia.

Jednolity front opozycji.

Poseł Rybarski czerwoną chustą dla posłów BB. — Dwa bojowe fronty. — Przerwane posiedzenie. — Sanojca przekrzyczał wszystkich.

Warszawa (j. telef.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu rozegrał się drugi akt sprawy wniosku stronnictw lewicowych o postawienie ministra skarbu Czechowicza w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu. Izba miała zadecydować, czy przejść nad tym wnioskiem do porządku dziennego, czy też odesłać go do komisji do szczegółowego zba-

dania. Mimo wszelkich pozorów w rzeczywistości sprawa toczy się przedewszystkiem na podłożu demonstracyjnem Sejmu

o prawo kontroli nad gospodarką finansową rządu.

Sejm szuka niejako odwetu za bezsilne dotychczas wystąpienie w stosunku do rządu i manifestuje swoje prawa w charakterze naczelnego strażnika praworządności.

Po tylokrotnych niepowodzeniach

udało się nareszcie opozycji pójść zwartą ławą,

bez stosowania wykrętów i podejrzanej wartości manewrów taktycznych. W imiennem głosowaniu postanowiono większością 249 głosów przeciwko 132, przy sześciu wstrzymujących się od głosowania, odesłać sprawę do komisji. Za wnioskiem głosowały: Wyzwolenie, PPS., Stronnictwo Chłopskie, Ch. D., Klub Narodowy, Piast, NPR. Prawica i mniejszości. Przeciw wnioskowi głosował klub BB., Frakcja Rewolucyjna PPS., Związek Chłopski Stapińskiego i NPR. Lewica. Część posłów Koła Żydowskiego z Małopolski, t. zw. grupa posła Reicha, wstrzymała się od głosowania.

Niewiadomo tylko,

jak długo opozycja zdoła wytrwać na jednolitym froncie i czy nie załamie się pod wpływem zapowiedzi rządu, że bezwzględna przegrana na tym odcinku jest pewnością matematyczną.

Od chwili otwarcia Sejmu, żadne posiedzenie nie wywołało tak dużego zainteresowania. Na ławach rządowych zjawili się ministrowie, wielu wiceministrów i wysokich urzędników ministerjalnych. Ławy poselskie były bardzo gęsto obsadzone, a

galerje dla publiczności i prasy uginały się pod natłokiem publiczności.

Nastrój posiedzenia był wysoce burzliwy. — Przemówienie referenta posła Woźnickiego, odpowiedź wiceministra Grodyńskiego i świetnie wypowiedziana mowa „obrończa" Krzyżanowskiego, miały przebieg stosunkowo spokojny. Wzrastające jednak z każdą chwilą

napięcie doszło do punktu kulminacyjnego, gdy na trybunie ukazał się przedstawiciel Klubu Nar., Rybarski.

Momentalnie z ław BB. zerwały się burzliwe okrzyki. M. i.: „Żyrardów, niech pan powie ile Kucharski ukradł itp.".

Klub BB. nie chce za żadną cenę dopuścić do głosu Rybarskiego, jako przedstawiciela stronnictwa, które swego czasu uniemożliwiło postawienie przed Trybunałem Stanu min. Kucharskiego za ciężkie i skandaliczne zarzuty w sprawie Żyrardowa.

Na odgłos wrzawy przybiega galopem z bufetu „wysoki tenor", jak go nazywa poseł Stroński i główny referent manifestacyjny BB. poseł Sanojca. Z tą chwilą hałas w Sejmie dziesięciokrotnie się wzmaga, tak, że

marszałek, zmuszony jest przerwać posiedzenie.

Po wznowieniu marszałek Daszyński apeluje do Izby, aby uszanowała wolność słowa. — Mimoto ponowne pojawienie się posła Rybarskiego na trybunie wywołuje nową burzę. Mówca, nie mogąc doczekać się spokoju,

zaczął przemawiać do stenografów, którzy ustawili się na trybunie. Wówczas Klub BB zerwał się z ław poselskich i ruszył gremjalnie do mówcy. Chwila walki na trybunie zdawała się być bliska, ale z lewej i prawej strony podnieśli się obrońcy. Endecy zablokowali dostęp do trybuny z jednej, a Wyzwolenie i PPS. z drugiej strony.

Wrogie szyki posuwały się ku sobie bojowym krokiem, czujnie wypatrując każdy ruch przeciwników. Nastąpiło ugrupowanie sił i skonsolidowanie frontów. Co grubsi i co waleczniejsi z każdej strony wysunęli się niby tanki na czoło swych oddziałów i tak trwali przez cały czas przemówienia posła Rybarskiego. Gęsta masa posłów, zwarta dokoła trybuny,

krzycząc, wygrażała sobie nawzajem pięściami.

Poseł Sanojca woła: „To prowokacja endecka. łajdactwo ma także swoje granice", a potem: „Precz z prowokatorami, żyrardowskie pieniądze, pachołkowie endecji", pod adresem lewicy itp.

Wreszcie marszałek Sejmu był zmuszony

trzykrotnie powołać posła Sanojcę do porządku dziennego z zapisaniem w protokole,

a gdy i to nie skutkowało, użył prośby: Na Boga żywego, panie Sanojca niech się pan uspokoi. Pan już dzisiaj przekrzyczał dziesięciu mówców.

Burzliwy ten nastrój malał stopniowo po przemówieniu posła Rybarskiego i spokój zapanował dopiero w czasie przemówienia premjera Bartla, jakkolwiek początkowo i tutaj z obu stron Izby dała się słyszeć wrzawa.

„Wszystko nas łączy..."

Manifestacja przyjaźni polsko-rumuńskiej.

Warszawa. 26 lutego. (PAT) W czasie obiadu, wydanego przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, na cześć rumuńskiego ministra spr. zagr. J. Mironescu, min. Zaleski wygłosił przemówienie, w którem powiedział między innemi co następuje:

Przemówienie min. Zaleskiego.

W istocie sojusz nasz nie uwzględnia jedynie naszych własnych interesów, lecz

jest on również jednym z elementów pokoju światowego i poszanowania istniejących traktatów, jedynej trwałej podstawy tego pokoju.

Rumunja i Polska dały już liczne dowody i stanowczej niezachwianej decyzji posuwania się po tej drodze ostatnio choćby przez ich uczestnictwo w pakcie Kelloga oraz przez podpisy położone przez nie solidarnie pod protokołem moskiewskim. Jestem absolutnie pewny, że idąc nadal ręka w rękę służyć będziemy nietylko naszej własnej sprawie, lecz także całej ludzkości. W ten sposób zmierzać będziemy ku najszczytniejszemu celowi całej akcji politycznej czasów obecnych, które dążą do sharmonizowania interesów poszczególnych narodów z dobrobytem i szczęściem całego rodzaju ludzkiego. Jeżeli chodzi o dwa nasze sąsiadujące ze sobą kraje, problemat ten nie przedstawia żadnych trudności, gdyż

wszystko nas łączy a nic nie rozdziela.

To, że Polska i Rumunja są najdalej na wschód wysuniętymi bastjonami tej samej kultury łacińskiej jest według mego głębokiego przekonania jednym z najsilniejszych łączących nas węzłów. Tę łacińskość wydziedziczyliście z krwią waszych przodków rzymskich, my zaś przyjęliśmy ją przed tysiącem lat razem z chrześcijaństwem i nie ustając odtąd w jej kultywowaniu, stworzyliśmy sobie z niej nasze najcenniejsze dziedzictwo.

Odpowiedź min. Mironescu.

W odpowiedzi minister Mironescu wygłosił przemówienie, w którem oświadczył między innemi: W istocie

czasy egoistycznej polityki minęły.

Wzajemna zależność narodów uwydatnia się stale i każdy kulturalny naród winien umieć harmonizować swe własne interesy z interesami innych narodów świata. Kierując się temi ideami, polityka Rumunji zarówno jak i polityka Polski zmierza do zadośćuczynienia ich interesom narodowym w ramach najżywszych interesów cywilizacji. Przy stosowaniu tych zasad Polska i Rumunja ściśle się ze sobą połączyły.

Ostatnio jeszcze uczestniczyła ona solidarnie we wcześniejszem wprowadzeniu w życie paktu Kelloga przez przystąpienie do protokołu moskiewskiego — dzieła, do którego realizacji tak potężnie przyczyniła się przenikliwość i stanowczość dyplomacji polskiej, której lojalność wobec Rumunji zamanifestowała się raz jeszcze przy tej okazji.

Sojusz polsko-rumuński oparty na tych samych zasadach jest szczęśliwem połączeniem naszych obu narodów dla obrony wspólnych ich interesów, które utożsamiają się w ostatecznym wyniku z utrzymaniem pokoju i podstaw istniejących traktatów. Poszanowanie tych traktatów jest jedyną poważną gwarancją pokoju. Przyszłość świata cywilizowanego winna być uszanowana w pokoju i przy szczerem zbliżeniu narodów. W tem wspaniałem i płodnem w następstwa dziele Polska i Rumunja będą zawsze współpracowały.

Konferencja prasowa w poselstwie rumuńskiem.

Warszawa. (AW.). W dniu 26 bm. o godz. 11 rano odbyła się w poselstwie rumuńskiem konferencja prasowa, podczas której minister spraw zagr. Rumunji p. Mironescu udzielał szeregu informacyj o stosunkach polsko-rumuńskich. P. Mironescu m. in. stwierdził, że węzły przyjaźni między Polską a Rumunją zacieśniają się coraz bardziej, czego dowodem jest — zdaniem p. Mironescu — ostatnie oświadczenie Marszałka Piłsudskiego, że będzie kontynuował swój urlop w Rumunji, oraz fakt, że min. Zaleski jedzie w maju br. z wizytą dyplomatyczną do Bukaresztu.

Sprawa optantów polskich w Rumunji.

Odpowiadając następnie na stawiane pytania, min. Mironescu oświadczył, że sprawa optantów polskich w Rumunji nie mogła być uregulowana przed innemi podobnemi kwestjami, aby nie stwarzać precedensu, który w następstwach swych mógł się okazać niebezpiecznym dla Rumunji. Ponieważ jednak sprawa optantów węgierskich zbliża się do uregulowania, przeto sprawa optantów polskich będzie mogła być również niebawem załatwiona. Minister oświadczył, że porozumiał się już z min. Zaleskim, że specjalna delegacja polska spotka się z delegacją rumuńską, celem zbadania tej sprawy i możliwego przyspieszenia jej załatwienia.

Warszawa. (PAT.). Na raut, który się odbył po obiedzie wydanym przez min. Zaleskiego na cześć gości rumuńskich przybył p. Marszałek Piłsudski.

Czortków-Wiedeń.

LWÓW. (Pat). Z dniem 16 lutego b. r. zaprowadzono relację telefoniczną Czortków — Wiedeń. Opłata za trzyminutową rozmowę telefoniczną w tej relacji wynosi 5 franków 50 centymów w złotych polskich, według każdorazowego kursu.

WYSADZANIE LODÓW.

Warszawa, 26. 2. (AW.). Dziś w południe odbyło się na Wiśle (na brzegu warszawskim) próbne wysadzanie lodów w celu ochrony mostów. Zakładania min dokonał oddział saperów przy współdziałaniu Komisarjatu wodnego.

WYJAZD PREM. BARTLA DO GDAŃSKA

Warszawa. (PAT.). Dnia 26 bm. premjer Bartel w towarzystwie min. Kühna i wyższych urzędników odjechał specjalnym pociągiem do Gdańska.

Przeciw podwyżce komornego.

Energiczne protesty.

Warszawa (j. telef.). Akcja przeciwko projektowi rządowemu o podwyżkę komornego trwa w dalszym ciągu. Na zjeździe Rady naczelnej kupiectwa polskiego w dniu 26 go lutego poruszono również sprawę projektu. Zjazd uchwalił

zaprotestować jaknajenergiczniej przeciwko projektowi, gdyż zwala on cały ciężar odbudowy miast na ludność miejską, sprowadzi ogólną podwyżkę cen i utrudnienia w życiu gospodarczem.

Specjalnie podkreślono niewłaściwe traktowanie w tym projekcie lokalów handlowych narówni z mieszkaniami luksusowemi, gdy tymczasem są one przecież warsztatami pracy. Pozatem wielkość mieszkań przyjęta w tym projekcie dla wysokości opodatkowania nie jest wcale równoznaczną ze stanem zamożności.

W dniu 3. marca odbędzie się w Warszawie posiedzenie zarządu zjednoczenia związków lokatorów i sublokatorów Rzpltej. Zarząd zjednoczenia jest, na podstawie uchwał ostatnio odbytego we Lwowie zjazdu, upoważniony do wejścia w porozumienie z zarządami związków pracowników umysłowych i fizycznych. oraz wszelkich organizacyj społecznych i zawodowych,

celem uzgodnienia wspólnej akcji na wypadek próby wprowadzenia podwyżki komornego.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w Łodzi zgłoszono wniosek protestujący przeciwko zamiarowi podwyższenia komornego.

Do wniosku tego zgłosiły akces wszystkie frakcje.

Odnośne rezolucje sprzeciwiają się tworzeniu funduszu budowlanego z podwyżki komornego, wskazując na to, iż

fundusz ten powinien powstać z wyższego opodatkowania nieruchomości, których wartość wzrosła w ciągu ostatnich lat, oraz z pewnego podwyższenia podatku od lokali.

Niezależnie od tej uchwały Rady miejskiej wszystkie związki pracowników instytucyj użyteczności publicznej w Łodzi wystosowały depeszę do Prezydjum Rady ministrów i do Sejmu, gdzie stwierdzają, iż

projektowana podwyżka komornego spada ciężkim brzemieniem na rzesze pracujące,

ponieważ niesłusznie obejmuje mieszkania jedno-i dwupokojowe.

W obronie niefortunnego projektu.

Dzienniki zbliżone do rządu w dalszym ciągu występują w obronie projektu, m. in. wyjaśniają przyczyny, dla których projekt przekazuje 25 proc. podwyżki komornego właścicielowi nieruchomości. Otóż 10 proc. podwyżki ma być niejako opłatą za pobieranie podatku i ryzyko, a 15 proc. przeznaczonych jest na remont. Właściciel w myśl projektu ustawy jest obowiązany ściągać podwyżkę. Gdyby to robił rząd we własnym zakresie musiałby zwiększyć personal administracji podatkowej, lub stworzyć ad hoc specjalne fundusze, co pociągnęłoby za sobą dalsze wydatki. Pozatem właściciel musi uiszczać podwyżkę nawet za tych lokatorów, którzy nie płacą komornego z tych lub innych powodów, dzięki czemu rząd nie narazi się na żadne niedobory i ryzyka, spychając wszystko na właściciela.

15 procent przeznaczone jest na obowiązkowy remont, nie jest również stawką zbyt wysoką, jeżeli zważy się, że za te 15 procent właściciel musi zaprowadzić instalacje wodociągowe, elektryczne i gazowe, o ile ich nie posiada. co w małych domach, zarówno w Warszawie, jak i na prowincji, jest niemal regułą. „Płacić musimy wszyscy" — pisze „Głos Prawdy". — „Projekt rządowy zapewne nie jest idealny, jest jednak w obecnych warunkach jedynie możliwy. Oczywiście nie wyklucza to pewnych modyfikacyj, zasada jednak, leżąca w podstawie projektu, jest zupełnie słuszna i ta zmianie ulec nie może".

Akcja przeciwpowodziowa.

Konferencja międzyministerjalna.

Warszawa. (j. — telef.) W Ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się konferencja międzyministerjalna pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych, w sprawie akcji przeciwpowodziowej. Postanowiono, że każde zainteresowane ministerstwo wyznaczy jednego z wyższych urzędników do spraw związanych z powodzią i urzędnik ten będzie rozstrzygał autorytatywnie wszystkie sprawy, dotyczące powodzi. Pozatem w każdem ministerstwie zaprowadzone będą stałe dyżury powodziowe.

W toku dyskusji radca minister. dr. Raczyński przedstawia, że najbardziej zagrożone powodzią są tereny południowe państwa. Odpowiednie zarządzenia w zagrożonych okolicach zostały już wydane, w szczególności utworzone zostały komitety wojewódzkie i powiatowe. Minister spraw wewnętrz. oświadczył, iż premjer Bartel wyraził zgodę, aby przeznaczyć na walkę z powodzią miljon zł.

Suma ta zużyta będzie na niesienie pomocy ludności dotkniętej klęską powodzi, oraz na zorganizowanie prac technicznych. — Centrala akcji przeciwpowodziowej będzie się mieściła w ministerstwie spraw wewnętrznych, a kierownictwo obejmie radca min. dr. Raczyński.

Marszałek Foch umierający.

Warszawa. (j. — telef.) „Ekspress Poranny donosi, że w stanie zdrowia marszałka Focha, nastąpiło nagłe pogorszenie skutkiem powstania nowego ogniska zapaleniowego. — Chory ma silną gorączkę a puls coraz słabszy. 5 lekarzy odbyło wczoraj przy łożu marszałka konsyljum, w którem oświadczyli, że stan pacjenta jest nadzwyczaj groźny, tak, że trzeba być przygotowanym na wszystko. Marszałek Foch, należący do ludzi religijnych, przyjął wczoraj ostatnie Sakramenty.

STAROSTA SKAZANY NA 1 MIESIĄC ARESZTU.

Radom. (AW.). W tutejszym sądzie okręgowym toczyła się rozprawa przeciw staroście radomskiemu, p. St. Gulińskiemu, oskarżonemu i nieostrożne pozbawienie życia.

W październiku r. ub. p. Guliński, prowadząc samochód sejmikowy, przejechał robotnika Pieprzykowskiego, który z powodu obrażeń ciała zmarł.

Oskarżonego skazano na 1 miesiąc aresztu bez zamiany na grzywnę.

CHARLIE CHAPLIN CIĘŻKO CHORY.

Nowy Jork, 26. 2. (AW.). Charlie Chaplin ciężko zachorował z powodu zatrucia mięsem. Chaplin zaniemógł podczas próby nowego filmu. Stan zdrowia mistrza ekranu bardzo ciężki.

SCHRONISKO DLA ZUBOŻAŁYCH KAMIENICZNIKÓW.

Warszawa. (AW) Donoszą z Łodzi, iż na wczorajszem zebraniu Stow. właścicieli nieruchomości postanowiono wybudować w Łodzi schronisko dla zubożałych kamieniczników. Projekt ten zrealizowany ma być w ciągu nadchodzącego lata.

Po odwilży — znowu mróz.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj rano padał gęsty i ulewny deszcz, w górach zaś śnieg, przy temperaturze poniżej zera. Ulewa, która wczoraj panowała w Zakopanem, wywołała konsternację i panikę wśród kuracjuszy. Nastrój ten zmienił się popołudniu, gdyż barometr poszedł w górę.

Obserwatorjum krakowskie wydało komunikat w którym zaznacza, że od 57 dni wczoraj o godzinie 12 w południe termometr wskazywał po raz pierwszy pół stopnia ciepła. Odwilż była jednak bardzo krótka, gdyż już popołudniu temperatura spadła do 4 stopni poniżej zera.

Ksiądz na polowaniu.

Postrzelił przechodzącego rolnika.

(d) W gminie Ostra koło Buczacza grecko-katolickim proboszczem jest ks. Andrzej Skobelski. Przed dwoma dniami wybrał się się on na polowanie w rejonie tej wsi. W czasie tegoż wskutek swej nieostrożności postrzelił przechodzącego wówczas przez pole rolnika, nazwiskiem Iwana Hrycaja. Po wypadku Hrycaja czemprędzej przewieziono do szpitala w Stanisławowie, — gdzie on drugiego dnia umarł.

Posterunek policyjny przeciw ks. Skobelskiemu uczynił doniesienie do prokuratury.

Ohydne morderstwo.

W Częstochowie przy ul. Garncarskiej, dokonano zostało ohydne morderstwo. Mieszkała tam 78-letnia staruszka, Anna Szkopowa, ze swym wnukiem Antonim Przybyłą i jego żoną, Lucyną.

W ubiegłą niedzielę wynikła kłótnia między babką a wnukiem; podczas sprzeczki Przybyła uderzył staruszkę jakiemś tępem narzędziem z taką siłą, że padła trupem na miejscu. Po morderstwie Przybyła wraz z żoną wynieśli zwłoki do piwnicy i tam je ukryli, zmywając jednocześnie ślady krwi z podłogi w mieszkaniu. Nic wiele te zabiegi pomogły, gdyż o dokonanem morderstwie policja niebawem została powiadomiona i zbrodniczą parę aresztowała.

Rozmaitości ze świata.

DWA RAZY WIĘCEJ ZABITYCH NIŻ W CZASIE WOJNY ŚWIATOWEJ. Straty Stanów Zjednoczonych w czasie wojny światowej wynosiły 77.118 zabitych. zaś od r. 1919 do 1927 ofiarą wypadków samochodowych padło 137.017 osób, ponosząc śmierć. Liczba inwalidów wojny światowej wynosi w Stanach Zjednoczonych 221.059, wskutek zaś wypadków samochodowych kalectwa cięższe lub lżejsze odniosło... 3.500.000. Oto hekatomby, jakie składa ludność Stanów Zjednoczonych podczas pokoju.

WYNALAZEK PAŁECZKI DYRYGENCKIEJ datuje się od czasów króla francuskiego, Ludwik XIV. i jest dziełem dyrygenta jego orkiestry nadwornej, Jean Baptiste Lully'ego. W owe czasy dyrygent wybijał takt nogą, co dawało się we znaki i powodowało znaczne zmęczenie fizyczne. Aby go uniknąć, Lully wpadł na pomysł wybijania taktu odpowiednio ciężką laską. Podczas pierwszej próby tak się rozochocił i z taką werwą uderzał laską o podłogę, że niebacznie uderzył całą siłą laską — swoją własną nogę. Niefortunna nieuwaga skończyła się dla wynalazcy pałeczki dyrygenckiej tragicznie: od uderzenia wywiązała się gangrena i przed dokonaniem operacji Lully zmarł.

Wkrótce ukaże się na ekranach pierwszorzędnych kinoteatrów wielki przebój p. t. 1478

„TRUJĄCE USTA"

W głównej roli RAQUEL MELLER.

Eksplozja w zakładach azotowych

2 zabitych, 6 ciężko i kilkunastu lżej rannych.

Berlin. (PAT.). W zakładach azotowych w Trostbergu pod Traunsteinem zdarzyła się w poniedziałek w południe wielka eksplozja. Wieża 30-metrowej wysokości stojąca w pobliżu miejsca wybuchu została powalona i pogrzebała kilkunastu robotników. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 2 zabitych, 6 bardzo ciężko rannych oraz kilkunastu lżej.

Eksplozja wywołana została przez niedostateczne zabezpieczenie, przedsięwzięte przy naprawie maszyn. Szkody są olbrzymie i dotychczas niemożliwe do ocenienia.

Całe miasto Trostberg zostało wskutek katastrofy zasnute chmurami czarnego dymu.

ARESZTOWANIE BISKUPA PRAWOSŁAWNEGO.

Berlin. (PAT.). „Local Anzeiger" donosi z Moskwy, że biskup prawosławny w Mińsku, Paweł, został aresztowany przez G. P. U. pod zarzutem działalności antyrewolucyjnej. Biskup Paweł ma być przewieziony do Moskwy i stawiony przed sąd.

Wiadomości z Tarnopola.

Pożar w drukarni. Spalił się dom z sklepami. Gwałt publiczny. Kradzież futra.

(d.) Onegdaj popołudniu w Tarnopolu w realności przy ul. Ruskiej l. 4 powstał pożar. Paliło się w drukarni Menaschego Kohanego. Ogień szybko ugaszono. Groźniejszy natomiast pożar powstał w realności przy ul. Ostrogskiego l. 14, której właścicielem jest Lazar Sommerstein. Ogień powstał od piecyka żelaznego, znajdującego się w fryzjerni Izydora Spiegla. Od rozgrzanej rury zajął się drewniany sufit, a następnie w płomieniach stanęło wiązanie dachowe. W rezultacie spłonął cały dom wraz z dachem, a nadto fryzjernia Spiegla, warsztat szewski Izaka Aptowitzera, owocarnia Heleny Leibstein i mieszkanie Efroima Schifermana. Szkoda wynosi około 20 tysięcy zł. Dom był ubezpieczony na kwotę 500 dolarów w Towarzystwie „Polonja" w Warszawie.

Wydział śledczy aresztował niejakiego Sajfera Weledigera z Tarnopola, który czynnie targnął się na jednego z funkcjonarjuszy policyjnych. Stwierdzono, że Weledigier trudnił się nieprawną sprzedażą wyrobów tytoniowych po cenach lichwiarskich.

Nadto do aresztów policyjnych dostał się Jan Robociński, zamieszkały przy ul. Lelewela l. 8. Dopuścił się on kradzieży futra na szkodę kapitana Wężyka z 54 pp.

Kot spowodował pożar mieszkaniowy.

(d.) Wczoraj wieczorem zalarmowano straż pożarną, że pali się w realności przy ul. Słodowej l. 4. Wobec tego zaraz na miejsce wyruszyła straż pożarna, gdzie zastała w płomieniach mieszkanie Aleksandra Harasyma. W szczególności paliło się w jego zamkniętej kuchni. W płomieniach stała większa część podłogi, oraz szafa. Strażacy energiczną akcją ogień ten rychło ugasili.

W toku dochodzeń ustalono, że pożar spowodował kot. Harasym, wychodząc wieczór do miasta w jakimś interesie, pozostawił w kuchni na stole świecącą się lampę naftową, poczem drzwi zamknął na klucz. Kot, znajdujący się w kuchni, skacząc na stół, potrącił lampę, która rozbiła się. Natychmiast zajęła się podłoga i szafa. Dopiero, gdy ta cała stała w płomieniach, sąsiedzi spostrzegli ogień. Kot z chwilowej opresji wyszedł cało, a gdy przybyli strażacy umknął do piwnicy.

Aresztowanie oszusta

Ukrył się w hotelu „Centralnym".

(d) W numerze wczorajszym „W eku Nowego" obszernie opisa iśmy oszustwo Leizora Frächtera, inkasenta, dokonane na szkodę firmy Filipa Sternbacha przy ul. Kołłątaja l. 2. Gdy rozpoczęto przeciw niemu śledztwo policyjne, Frächter w sobotę popołudniu znikł ze Lwowa i upozorował swoją ucieczkę w kierunku Dubna. Wobec tego policja wydała odpowiednie zarządzenia, aby go w drodze przytrzymać, a równocześnie prowadziła dalsze poszukiwania za nim we Lwowie. I ostatecznie zdołała Frächtera ująć ukrytego w hotelu „Centralnym" przy ul. Rejtana, znajdującym się naprzeciw hotelu „Berlińskiego", z którego właścicielem Zimmermanem-Kaczałką prowadził nieczyste transakcje. Frächtera z hotelu tego odstawiono wprost do aresztów policyjnych.

Równocześnie Zimmerman-Kaczałka, widząc, że wskutek zeznań Frächtera może odpowiadać przed sądem, wszedł wczoraj w pertraktacje z poszkodowanym Sternbachem. Zakończyły się one tem, że Zimmerman zwrócił Sternbachowi wszystkie nabyte od Frächtera za 530 zł. towary, wartości 4500 zł., — zaś Sternbach wypłacił Kaczałce kwotę 530 zł., która od niego pobrał Frächter.

Dalsze dochodzenia są w toku, po ukończeniu których Frächter odstawiony będzie do więzienia sądowego. — Do tej pory szkodę Sternbacha ustalono na kwotę 24 000 zł.

Kronika bieżąca.

28 LUTEGO — **CZWARTEK**

rz. kat.: Leandra;
gr. kat.: 15 Onysyma.

Temperatura w dniu 27-go lutego o godzinie 8-mej rano: — 7° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Środa 27. lutego o godz. 7.30 „Borys Godunow".

Czwartek 28. lutego o godz. 7.30 „Księżniczka Dolarów".

Piątek 1. marca o godz. 7.30 „Juljan Stanisławowicz" sztuka Artura Ćwikowskiego (premjera).

TEATR MAŁY.

Środa 27. lutego o godz. 7.30 „Murzyn warszawski".

Czwartek 28. lutego o godz. 7.30 „Murzyn warszawski".

Piątek 1. marca o godz. 7.30 „Murzyn warszawski".

KINOTEATRY.

APOLLO: Golgota miłości
CASINO. Córka szejka.
CHIMERA: Złota lilja.
COLOSSEUM: Max, królem cyrkowców.
FATAMORGANA: Noc w Josziwarze.
GRAŻYNA: Tajemnica starego rodu.
KOPERNIK: Awanturnicza kelnerka z Montmartru i Artystki bez szminki.
PROMIEŃ: Cyrk Wolfsona.
LUNA: Kalifornja.
MARYSIEŃKA: Awanturnicza kelnerka z Montmartru i Artystki bez szminki.
OAZA: Anioł ulicy.
PALACE: Karjera dzisiejszego młodzieńca.
PASAŻ: Tom i Tony zwyciężają.
PAN: Przedwiośnie.
UCIECHA: W djabelskiej przełęczy.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITER. ART. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 28 lutego br. Początek o godz. 20-tej. Koncert Wacława Kochańskiego, skrzypka. Przy fortepianie p. Helena Ottawowa. Bilety w Sekretarjacie Kasyna.

WIELKI PORANEK KABARETOWO-FILMOWY. W niedzielę 3 marca br. o g. 12 w południe odbędzie się staraniem Klubu Sportowego Policji Państwowej we Lwowie, w sali kina „Palace" wielki poranek kabaretowo-filmowy, na którym wyświetlony zostanie po raz ostatni nieśmiertelne arcydzieło Tołstoja w 12 aktach pt. „Zmartwychwstanie" z uroczą Dolores del Rio. Ponadto wystąpi najlepszy, polski komik humorysta Henio Domański, następnie słynne trio Braci Moray (znane z występu w lwowskiem Casino de Paris), oraz światowej sławy trupa akrobatyczna Węglowskich. Jako uzupełnienie programu dwie doborowe komedje i tygodnik aktualności. — Dochód przeznaczony na cele oświatowo-sportowe. PP. Bilety już do nabycia przy kasach kinoteatru „Palace". 9050

TEATRY MIEJSKIE. Niebywałym sukcesem artystycznym cieszące się wspaniałe dzieło muzyczne Mussorgskiego „Borys Godunow" ukaże się dziś na scenie Teatru Wielkiego w pierwszorzędnej interpretacji artystyczno-wokalnej, z doskonałym odtwórcą postaci tytułowej, p. Płońskim.

TEATR MAŁY wystawia w przyszłym tygodniu jako drugą premjerę sztukę ulubionego w całej Warszawie aktora-literata Juljana Krzewińskiego pt. „Noc przedślubna". Autor, który był przed laty również ulubieńcem Lwowa, pracując przez szereg lat na scenie lwowskiej, ma za sobą już kilka chlubnych prac scenicznych, jak „Major Ułanów", libretto do opery „Casanowa" i w. in.

„NOC PRZEDŚLUBNA" jest to rozśmieszająca do łez komedja-farsa, pełna nieporozumień, arcykomicznych powikłań sytuacyjnych, kończących się triumfem teorji odmładzania przez dr. Woronowa. Szereg komicznych typów w tej sztuce stwarzają pp. Dobrzańska, Petrykiewiczówna, Dobrzański (reżyser sztuki), Czaki, Kalinowski i Ruszkowski.

DZIŚ WIECZOREM daje Teatr Mały w dalszym ciągu świetnie graną, pełną humoru i dowcipu komedję Słonimskiego „Murzyn warszawski".

„JULJAN STANISŁAWOWICZ", trzyaktowa sztuka znanego poety i krytyka lwowskiego, Artura Ćwikowskiego, zapowiedziana na piątek 1-go marca br. budzi ogólne żywe zainteresowanie, tak ze względu na osobę autora, cieszącego się wielką popularnością w sferach literackich i teatralnych, jak i oryginalnością swego komunistycznego tematu. Próby z tej sztuki odbywają się pod kierunkiem reżysera Janusza Strachockiego, który odtwarza w niej równocześnie tytułową postać.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „MARJI STUART“ dramatu F. Schillera, dla młodzieży szkolnej daje Dyrekcja Teatrów Miejskich w sobotę 2-go marca o godz. 3-ej popołudniu, z znakomitą odtwórczynią klasycznej postaci Marji, p. Barwińską i jej doskonałą partnerką p. Rasińską. Bilety wcześniej do nabycia po najniższych cenach w pryw. Gimnazjum im. Jordana, przy ul. Mikołaja 16.

STARANIEM SEKCJI BUDOWLANEJ NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY PRZY POLSKIEM TOWARZYSTWIE POLITECHNICZNEM odbędzie się we środę dnia 27 bm. odczyt w lokalu Tow. Politechnicznego (Zimorowicza 9) inż. Ciechanowicza Leonida p. t.: „Racjonalizacja w murarstwie i rusztowania ruchowe“.

Pondto odbędą się w najbliższych tygodniach następujące odczyty z zakresu Naukowej Organizacji Pracy w przemyśle budowlanym: inż. Meissnera „Mechaniczne urządzenia na budowie‘, inż. Nechay‘a „Rola materjałów w racjonalizacji budownictwa“ i prof. inż. Krzyczkowskiego „Ogólne znaczenie racjonalizacji w budownictwie“.

TOW. METAFIZYCZNE IM. CIESZKOWSKIEGO (ul. Kochanowskiego l. 25). Dnia 28 b. m. o godz. 19-tej odbędzie się wieczór dyskusyjny nad zagadnieniami reinkarnacji i karmy. Litratka p. Olga Bilińska odczyta swoją nowelkę okultną p. t.: „Posłannictwo Marty“.

ZARZĄD POWSZECHNYCH WYKŁADÓW UNIW. I POLITECHN. donosi, że drugi wykład Dra K. Sośnickiego pt. „Charakterystyczne cechy wychowania we współczesnej szkole polskiej“ odbędzie się w środę dnia 27. lutego br. o godz. 19 (7) w Sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1.

WYKŁADY O CHOROBACH WENERYCZNYCH. Staraniem Uniwersytetu Ludowego we Lwowie odbędą się we środę. 27 i we czwartek 28 bm., w sali żółtej Izby Przemysłowo-Handlowej, Bourlarda 5, wykłady p. dra H. Mierzeckiego na temat „Co to są choroby weneryczne“ i „Walka jednostki i państwa z chorobami wenerycznemi w przeszłości i chwili obecnej“. Wykłady ilustrowane będą filmem naukowym i licznemi przeźroczami. Wstęp tylko dla mężczyzn. Początek o godz. 7-mej wieczór.

WALNE ZEBRANIE KOŁA STUDENTEK WYŻSZYCH UCZELNI LWOWA odbędzie się dnia 2 marca b. r. w sobotę o godz. 18 w starym gmachu Uniwersytetu J. K. przy ul. Mikołaja l. 4.

NA DOM AKTORA POLSKIEGO WE LWOWIE złożyły w dalszym ciągu zdeklarowane udziały Rodziców chrzestnych osoby następujące: Franciszek Biesiadecki 50 zł., Eng. Kwieciński 87 zł.; Herman Axelbrad 100 zł.; prez. Józef Neuman 100 zł.; Czes. Müller 50 zł.; Roman Rencki 100 zł.; dyr. Ozjasz Lutwak 50 zł.; dyr. Juljusz Osterwa 150 zł.; Leopold hr. Starzeński 50 zł.; dr. Bron. Słomnicki 50 zł., Stan. Barwik 50 zł., dyr. dr. M. Szarski 100 zł.; J. Miernik 200 zł.; T. Zieliński 50 zł.; dr. Al. Mayer 50 zł.; Józef Georgean 50 zł.; dyr. Antoni Fertner 50 zł.; Adolf Frydolin Stopp 50 zł.; dyr. Eugenjusz Singer 150 zł.; Elżbieta Sokołowska 50 zł.; inż. Zyg. S. Bielski 100 zł.; Henryk Lewartowski 50 zł.; Józefa i Helena Hałacińskie 100 zł.; Wład. Fiebert 50 zł.; Woj. i Adam Mayer 50 zł.; Bernard Koller 50 zł.; Eug. Wilczek 50 zł.; Alfred rh. Potocki 100 zł.; W. Twardowski 50 zł; dyr. Zygmunt Schotz 50 zł.; mec. dr. Tadeusz Dwernicki 50 zł.; Jan Comi 50 zł.; Rozner 50 zł.; dyr. Eug. Singer 50 zł.; dr. Wojciech Dziedzic 50 zł.; mec. dr. Ignacy Schönbach 50 zł.; inż. Eljasz Zielski 50 zł; Michał Drzewicki 50 zł.; archit. Hipolit Śliwiński 100 zł.

PRZESYŁKI BAGAŻOWE DROGĄ LOTNICZĄ. Kierownictwo Linji Lotniczej „Lot“ we Lwowie Sp. z o. o. wyjaśnia w sprawie przesyłek bagażowych, że samolotami Sp. „Lot“ przewożone są wszelkiego rodzaju przesyłki bagażowe do Warszawy, Krakowa, Poznania i Katowic. Waga przesyłek jest nieograniczona, jednak przy zachowaniu wymiarów objętości przesyłki, a to: **100 cm. dług., 50 cm. szer., 50 cm wys.** Do przesyłek może być zastosowana zasada **„za pobraniem“**, przyczem nadawca otrzymuje należną mu kwotę drogą lotniczą natychmiast po odebraniu przesyłki przez adresata.

POLSKIE STOWARZYSZENIE ZŁOTEGO KRZYŻA (Lwów, plac św. Ducha 1) zawiadamia swoich członków, że drukowane prospekty co do pensjonatu w Krynicy i mieszkań w Truskawcu można już otrzymać za nadesłaniem zaadresowanej do siebie i ofrankowanej koperty większego formatu, oraz dołączeniem osobno znaczka pocztowego za 20 gr. od prospektu.

Zgłoszenia o przydział mieszkań w Krynicy i Truskawcu nadesłać należy najpóźniej do 25. marca 1929. Komunikat o ulgach w innych miejscowościach kąpielowych będzie można otrzymać w powyższy sposób około połowy kwietnia br. 9052

(d.) **JAK URZĘDUJĄ W HOŁOSKU?** Florjan Sikora, zamieszkały w Hołosku Wielkim Nr. 32, jest bezrobotny, toteż przyznano mu odpowiedni zasiłek, a celem podjęcia tegoż ma się wykazać zaświadczeniem Urzędu gminnego w Hołosku Wielkim, że rzeczywiście mieszka w tej gminie. Tymczasem Sikora już od czterech dni codziennie chodzi do tego Urzędu gminnego, aby podpisano mu odnośne zaświadczenie, lecz daremnie, gdyż mimo codziennie kilkugodzinnego czekania, ani naczelnik gminy, ani sekretarz wcale nie zjawia się. Co na to starostwo lwowskie?

(d.) **WYJAŚNIENIE** Onegdaj zamieściliśmy wzmiankę kronikarską, że w mieszkaniu Michała Oleśkowa przy ul. Skarbkowskiej l. 16, policja znalazła wytrych i 16 kluczy różnego rodzaju. Obecnie dowiadujemy się, że Oleśków nie ma nic wspólnego z fachem złodziejskim, a na życie z rodzina zarabia jako monter. Z tego to tytułu oraz jak to zwykle bywa w gospodarstwach domowych, miał kilka kluczy starych, oraz wśród żelaziwa jeden wytrych zupełnie zardzewiały i wcale nieużywany.

CYKORJĘ FAŁSZOWANĄ poznać bardzo trudno. Kupować więc należy wyroby znanej i solidnej fabryki „STAR“ w Sądowej Wiszni, która sprzedaje znakomitą cykorję oraz namiastkę kawy „Kolinkę‘ zastępującą w użyciu wybornie kawę. 9053

(d.) **ZMIANA RUCHU KOŁOWEGO W ŚRODMIEŚCIU.** Starostwo Grodzkie zarządziło wczoraj jednokierunkowy ruch aut, pojazdów i wszelkich wozów w ulicy Kopernika i w ulicy Sykstuskiej. Dojazd do ulicy Legjonów z dworca kolejowego i ulicy Leona Sapiehy odbywać się ma ulicą Kopernika na dół. Wyjazd na ulicę Leona Sapiehy odbywa się ulica Sykstuską.

(d.) **WYPADEK AUTOMOBILOWY.** Wczoraj wieczór w Rynku u wylotu ulicy Krakowskiej auto-dorożka Nr. 8521, należąca do „Autoparku“, którą kierował szofer Karol Szul, najechała na auto piekarni „Merkury“, kierowane przez szofera Wacława Kwiatka. Wskutek silnego zderzenia się auto „Merkurego“ przewróciło się na chodnik i doznało poważnego uszkodzenia, zaś autodorożki przód został strzaskany. Obaj szoferzy na szczęście nie doznali żadnych uszkodzeń.

(d.) **DOZORCY I WŁAŚCICIELE REALNOŚCI.** Wczoraj nastąpiła odwilż, a równocześnie zwiększyła się lista dozorców i właścicieli realności, którzy nie dbają o to, aby należące do nich chodniki były oczyszczone. Do odpowiedzialności w dniu wczorajszym zostali pociągnięci: Henia Stieger (ul. Zamarstynowska 42). Marja Maczkowska (ul. św. Marcina 39), Włodzimierz Konopacki (ul. Kraszewskiego 11), Maria Ehrlich (ul. Nowy Świat 6), Helena Witoszyńska (ul. Potockiego 23), Stefan Kordik (ul. Rycerska l. 9), Jan Kozłowski (ul. Kraszewskiego 11 a), Lazar Kalisch (ul. Kazimierzowska 12), Jan Urbański (ul. Potockiego 5), Jan Sech (ul. Rycerska 7), Józef Hawrysz (ul. Kleparowska 10), Samuel Schwarz (ul. Rappaporta 2). Anna Gadzina (ul. Janowska 14), Samuel Sold (ul. Bernsteina 1), oraz Moses Steinhaus (ul. Kordeckiego 15).

(d.) **OSZUŚCI ULICZNI.** Do Lwowa przyjechała wczoraj Józefa Górkowa, zamieszkała w Starem Siole. W czasie, gdy przechodziła przez plac Krakowski, przystąpili do niej dwaj osobnicy i zaoferowali jej kupno dwóch obrączek i łańcuszka złotego. Po dokonanym targu Górkowa osobnikom tym zapłaciła 50 zł., a później przekonała się, że padła ofiarą oszustw, gdyż kupione przezeń przedmioty nie były złote, lecz mosiężne.

(d.) **SAMOBÓJSTWO.** W realności przy ulicy Kazimierzowskiej l. 39, u Antoniego Plutera mieszkała niejaka Julja Majkówna. Wczoraj popełniła ona samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. Przyczyna na razie nie jest znana.

(d.) **DWIE KOLEŻANKI.** Do aresztów policyjnych wczoraj dostały się dwie prostytutki rejestrowane, Michalina Mochawska i Margula Finsterbusch. Obie one zabawiały się z Kazimierzem Kukizem, zamieszkałym na Jałowcu Nr. 12, któremu skradły 103 złotych.

(d.) **UCIECZKA UMYSŁOWO-CHOREGO.** Abraham Spiegel zawiadomił wczoraj policję, że z domu zbiegł jego syn Benjamin, umysłowo - chory. Liczy on 20 lat.

Niedziela 3. marca b. r. w wielkiej sali Domu Narodnego I. p., odbędzie się staraniem Ż. K. S „JUTRZENKA“

Ostatnia sposobność dla tych, którzy nie widzieli w **Apollo** Ceny normalne. Zniżki ważne na I. i 6 t., seans. 970

GOLGOTA MIŁOSCI

DANCING

Początek 5 pop. Zaproszenia wydaje z grzeczności F-a Maks Wand, Kopernika 30 (skład obuwia). 977

(d.) **ARESZTOWANIA.** Policja wczoraj aresztowała: Izydora Bindera za blatnictwo; Bernarda Schwarza (ul. Źródlana 23), Izaka Schwarza (ul. Łokietka 20) i Ignacego Safrana (ul. Źródlana 16) za włóczęgostwo; Rudolfa Gwizdalskiego z Kleparowa i Michała Mielnickiego z Jarosławia za wywołanie awantury i pijaństwo; Stefana Filipowskiego liczącego 26 lat i Mieczysława Kochana, liczącego 21 lat, znanych złodziei, u których znaleziono narzędzia, służące do włamań; oraz Justynę Wałczuk, uprawiającą kryty nierząd, ze względów sanitarnych.

(d.) **KOCHANEK, KTÓRY BIJE.** Notowany złodziej, Jan Lenar, jest kochankiem niejakiej Anny Ostrowskiej, zamieszkałej w Zamarstynowie przy ulicy Zamkniętej 9. Wczoraj Ostrowska doniosła do policji, że Lenar nad nią znęca się, bije ją w niemiłosierny sposób, a nadto odgraża się jej zabiciem. Wobec tego policja Lenara aresztowała.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu „Elpe“. Nie jesteśmy do tego uprawnieni, ale rozgrzeszamy Pana z pańskiej namiętności do grzechu, którą objawił Pan w swoim wierszu „Wino grzechu“. Nie możemy natomiast rozgrzeszyć Pana z pisania wierszy. Pisze Pan bowiem:

Ja wolę zawsze hasać na miotle
Lub na djabelskich kolebać się widłach
I wolę raczej smażyć się w kotle
Niźli na białych unosić się skrzydłach.

Za ten wiersz będzie się pan z pewnością smażył w kotle. Ale niech pan sobie hasa, miły panie, na miotle i na widłach, ale niech pan nie pisze wierszy.

Sport.

Walne Zgromadzenie I. L. K. S. Czarni odbędzie się dnia 2 marca b. r. o godz. 7-ej w sali gimnastycznej szkoły im. Marji Konopnickiej we Lwowie, ze statutowym porządkiem dziennym, przyczem wszyscy kierownicy sekcyj składają szczegółowe sprawozdania.

Program radjokoncertów.

CZWARTEK, 28 LUTEGO, 1929.

Warszawa. Kom. 11'56; 13'00; 14'50; 19'56; 22'00.

Od.: Dla młodzieży szk. 12'10; Skrzynka poczt. 15'10; Dla nauczycieli 15'35; Dla dzieci 16'15; Wśród książek 17'00; Przemysł włókienniczy 17'25; Rozm. 18'50; Roln. 19'10; Nadpr. 19'35; Z Krak. 21'15.

K.: Szkolny 12'30; Popoł. 17'55; Wiecz 20'30 Muz. tan. 22'30.

KRAKOW. Kom.: 11'56; 13'00; 14'50; 16'45; 19'56; 22'00.

Od.: z Warsz. 12'15; Dla dzieci 16'15; Dla pań 17'00; [illegible] 17'25; Rozm. 18'50 Lekcja ang. 19'10; z Poznania 21.15.

K.: z Warsz 12'30 i 17'55; Wiecz. 20'30; Muz. tan. 22'30.

POZ Kom.: 14'00; 22'00.

Od.: Z Warsz. 12'10; Lekcja alfabetu Morsego 71'15; Lekcja franc. 18'50; Roln. 19'10; Skrzyn[illegible] Nadpr. 20'00; Słuchowisko z Krakowa 21'15.

K.: Z Warsz. 12'30; Popoł. 17'30; Wiecz. 20'30

KATOWICE. Kom.: 11'56; 13'00; 15'45; 19'45; 19'56; 22'00.

Od.: Z Warsz. 12'10; Dla dzieci 16'15; Wykł. Ogrodnik śl. 17'00; Skrzyn. poczt. 17'25; Rozm 18.50. Sportowy 19.10; z Poznania 21'15.

K.: z Warsz. 12'30; Muz. gram. 16'00 i 16'45; z Warsz. 17'55; z Krak. 20'30; Muz. tan. 2230.

KRONIKA RADJOWA.

(o) Ciekawego odrycia dekonał szkodzki śpiewak operetkowy Harry Laudera, który bardzo często śpiewa dla radja. Zawsze przed rozpoczęciem arji kładzie na mikrofon mokry ręcznik i skutek miał zawszo doskonały. Uważano go początkowo w British Broadcasting za dziwaka, ale rzeczoznawca techniczny, kontrolujący audycje ze swej budki przy mikrofonie, przekonał się, że jest to dość oryginalny „wzmacniacz“, który ma tę zaletę, że tłumi nieco dźwięki orkiestry, a uwydatnia głos śpiewaka.

Zapiski.

(c) **„POSŁANIEC ŚW. GRZEGORZA“.** Ostatni zeszyt ilustrowanego miesięcznika lwowskiej archidjecezji obrządku ormiańskiego pod tym tytułem, redagowany przez ks. kan. D. Kajetanowicza, już pojawił się z druku. Obejmuje on następujące artykuły: wstępny ks. kan. D. Kajetanowicza, sprawozdanie z pobytu ks. arcyb. Teodorowicza w parafji Horodeńskiej list ks. arc. Teodorowicza do marszałka Wiktora Abrahamowicza list Stefana Asłanoffa do arc. Teodorowicza, wyjaśnienie ks. S. Manugiewicza, kronika, wspomnienie pośmiertne o śp. Jakubowiczu, księga zmarłych, urzędowe wiadomości diecezjalne itd.

DR. STEFAN BANACH, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza. **Rachunek różniczkowy i całkowy.** Tom I. Stron 294. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Cena 8 zł. Książka ta przeznaczona jest do wstępnego studjum rachunku różniczkowego i całkowego. Po przeczytaniu jej może czytelnik przystąpić do dzieł obszerniejszych. Najważniejsze twierdzenia są podane z dowodami. Podręcznik ten jest niezbędny dla techników i przyrodników.

Wkrótce APOLLO LON CHANEY w wielkim dram. erot. p. t. „Maska śmiechu“

Bratobójstwo z winy kobiety.

Na wspólnem gospodarstwie. -- Wyjazd do Ameryki za zarobkiem. -- Zdrada. -- Powrót emigranta. -- „Pójdźmy w las urąbać drzew“. -- Kainowy grzech. -- Wina i kara.

(?) W małej wiosce Torchowa, obok Trenczyna, mieszkali wspólnie na odziedziczonym po ojcach gospodarstwie rolnem, trzej bracia Jan, Michał i Adam Harwanek. Adam był żonaty. Żona jego, młoda i ładna kobieta, porodziła mu troje dzieci. Nieduże gospodarstwo rolne nie dawało takiego dochodu, by wyżywić dostatnio tę wielogłową rodzinę. Adam, najwięcej wartościowy człowiek, w tej gromadce, postanowił wywędrować do Ameryki, by zarobić tam ciężką pracą więcej grosza. Marzył o tem, że zarobi tyle, iż będzie mógł za powrotem do kraju, dokupić ziemi i na większem już gospodarzyć z braćmi.

Adam wyjechał do Brazylji. Na gospodarstwie została żona Adama i jego dwaj młodsi bracia Jan i Michał.

Janowi podobała się młoda i ładna bratowa. Nie upłynął miesiąc od wyjazdu Adama, a między tych dwojgiem doszło do grzesznego stosunku, który też nie pozostał bez następstw.

Kiedy po pięciu latach Adam wrócił z z Ameryki, przyjął z poddaniem się co mu zgotowano. Oświadczył jednak, że dalej tak być nie może i zażądał, by Jan poszukał sobie miejsca gdzieindziej.

W sercu Jana gorzała jeszcze ciągle miłość do bratowej. Pewnego dnia namówił obydwu braci Adama i Michała, by wspólnie poszli do lasu na wyrąb drzewa. Nie przeczuwając zasadzki, poszedł Adam. Gdy znaleźli się w głębi lasu, Jan oznaczył pnie, które miały być ścięte.

Adam i Michał przyklękli, by nisko przy ziemi przepiłować pień pierwszego drzewa. Za Adamem stał Jan. W ręku trzymał siekierę, odniósł ramię i siekiera opadła ciężko na głowę Adama. Adam jęknął z bólu i zatoczył się. Nastąpił drugi cios.

— Teraz będziesz miał dość! — zawołał Jan.

— Tak... Mam dość — szepnął Adam.

Jan powlókł potem dogorywającego Adama głębiej jeszcze w las, gdzie stały gotowe sągi zrąbanego drzewa i rzekł do Michała:

— Musimy tak to urządzić, jakby Adama przyłapali na kradzieży sągów i ubito go.

Jeszcze raz poruszył się Adam i jęknął.

Wtedy Jan pochwycił znowu siekierę i na ślepo już zaczął rąbać dogorywającego.

Onegdaj odbyła się przed sądem przysięgłych w Trenczynie rozprawa, na której odpowiadał jako oskarżony o zbrodnię skrytobójczego morderstwa Jan, a Michał zaś jako ten, który pomagał zabijać.

Jan całą winę wziął na siebie.

Rzekł:

— Michał nic nie wiedział, że planuję zabić brata. Gdyby się był tam w lesie sprzeciwił, zabiłbym i jego także. On mi nie pomagał. Sam zabiłem.

Sędziowie przysięgji jednogłośnie uznali Jana Harwanka winnym zbrodni bratobójstwa i sąd skazał go na dożywotnie więzienie.

Michała uwolniono od winy i kary.

Spaliła się żywcem.

Okropna śmierć kobiety w zamkniętej komórce.

Onegdaj wieczorem w śródmieściu Łodzi wybuchł pożar, w czasie którego pewna kobieta spaliła się żywcem, a dwie inne odniosły ciężkie poparzenia.

Pożar powstał w domu na placu Wolności, w którym na drugiem piętrze w jednej z licznych komórek poddasza mieściła się pralnia chemiczna Bronisławy Szwankowej. Kiedy lokatorzy domu, zaalarmowani straszliwymi krzykami, zbiegli się na schody, oczom ich przedstawił się straszny widok. Z drzwi, prowadzących do pralni, wydobywały się języki ognia, oraz kłęby dymu. Akcja ratunkowa już w pierwszych chwilach szła w kierunku ocalenia znajdujących się w płomieniach ofiar.

Jeden ze strażaków, obchodząc po ugaszeniu ognia spalone piętro natknął się na zwęglone zwłoki praczek i w jednej z zamkniętej komórek. Była to Radwańska, która ukryła się przed ogniem i gryzącym dymem w komórce, Tu jednak z wycieńczenia i ran, spowodowanych poparzeniami, upadła na podłogę i spaliła się żywcem.

Niezwykły klub samobójców.

Wydaleni kolejarze chińscy strajkują -- przez samobójstwo.

Chińczycy pełniący służbę na kolei Tientsin-Pukau, mieli ciężkie życie podczas wojny domowej. Służbę trzeba było pełnić pod grozą karabinów i bagnetów, a pensja ich dochodziła bardzo nieregularnie i bardzo uszczuplona.

Kiedy wreszcie nacjonaliści chińscy zwyciężyli, zaległość pensyjna kolejarzy wynosiła już za dziewięć miesięcy. Ale nadzieja biedaków, że z nowym rządem byt ich się polepszy, rozwiała się rychło. Nacjonaliści trzystu z pomiędzy nich wydalili ze służby, nie wypłaciwszy ani grosza zaległości, a na ich miejsce wzięli ludzi swoich.

Biedacy pukali i prosili na różne sposoby, ale to się na nic nie przydało. Chwycili się więc strajku, jakiego jeszcze nie było, strajku prawdziwie chińskiego, zwróconego przeciw samym sobie, z którym w porównaniu bledną wszelkie strajki głodowe, uprawiane od czasu do czasu po więzieniach.

Zawiązali mianowicie klub, którego główny paragraf opiewa: „Członkowie klubu ciągną kolejno losy, a ten, który wyciągnie czarną gałkę, ma obowiązek rzucić się pod koła lokomotywy kolei Tientsin-Pukau. To ma trwać tak długo, dopóki pozostałym zaległa pensja nie będzie wypłacona.

Jednak wobec znanej chińskiej obojętności na śmierć własną czy cudzą, niewiadomo, czy ten strajk nad strajkami odniesie wielki skutek.

Z PRZYRODY i TECHNIKI.

Czy można mieć pogodę na zawołanie?

Stan pogody wpływa u mieszczucha na humor, dla rolnika jest on jednak czynnikiem pierwszorzędnej wagi. Dobrzeby było gdyby się udało sprowadzać w czasie suszy deszcz, zapobiegać gradowi, niedopuszczać do wiosennych przymrozków. Cele te wydają się nam jeszcze nieosiągalne, cieszymy się, jeśli nam się uda pogodę przewidzieć, aby móc stosownie do spodziewanego jej stanu urządzić sobie rozkład czynności gospodarczych. Istotnie też organizacja stacyj meteorologicznych poczyniła w ostatnich czasach znaczne postępy. Przepowiednie instytutów meteorologicznych przeważnie się sprawdzają, choć przyznać trzeba, iż nie kuszą się one o proroctwa na daleką metę, lecz ograniczają się do najbliższej doby.

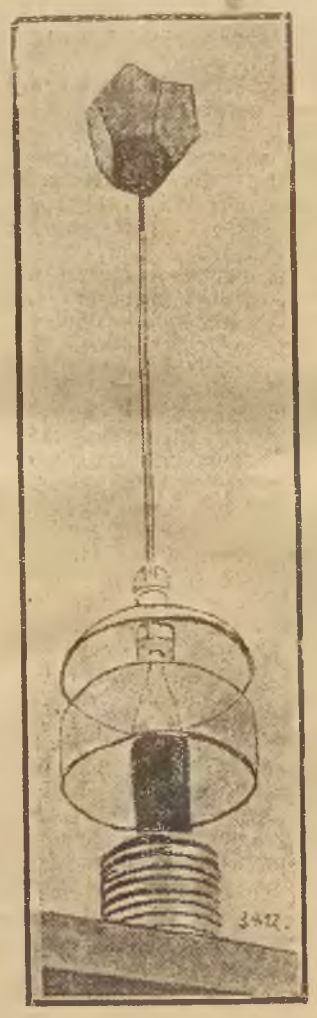

Rys. I.

Mimo tego jednak, że czynniki wpływające na stan pogody ani nie są dostatecznie znane ani nie jest w naszej mocy dysponować niemi dowoli, to jednak w pewnym szczupłym zakresie jest już w ludzkiej mocy, wpływać na stan pogody, lub też chronić się przed jego ujemnemi skutkami. Zapobiec burzy człowiek nie potrafi, a jednak genjusz Benjamina Franklina przez wynalazek gromochronu wydarł niebu piorun jako niszczącą siłę.

Gromochron ma na celu nietylko unieszkodliwić piorun, któryby uderzył w objekt zaopatrzony gromochronem, ale przedewszystkiem ma jako zadanie zapobiec uderzeniu pioruna. Piorun jest to wielki ładunek elektryczny, który przez powietrze z chmur przebiega do ziemi. Uderza on wtedy, gdy chmury są naładowane elektrycznością dodatnią, a ziemia elektrycznością ujemną. Dwie te elektryczności przyciągają się wzajemnie i wzajemnieby się unieszkodliwiły, gdyby powietrze nie stało temu na przeszkodzie. Gdyby bowiem powietrze przewodziło elektryczność, wówczas elektryczność dodatnia chmur, przyciągana przez ujemną elektryczność ziemi, spłynęłaby do ziemi, pozbawiając temsamem chmury naelektryzowania, ale też i ziemię.

Jeśli bowiem ziemia, naładowana elektrycznością ujemną, otrzyma odpowiednią porcję elektryczności dodatniej, wówczas zacznie się tak zachowywać, jakby była pozbawiona wszelkiego ładunku elektrycznego, ponieważ elektryczność dodatnia i ujemna wzajemnie się znoszą.

Powietrze jednak nie przewodzi elektryczności i dlatego nie dochodzi do łagodnego rozbrojenia. Gdy się tymczasem nagromadzi zbyt wiele elektryczności w chmurach i ziemi, wówczas mimo oporu, jaki stawia prądowi elektrycznemu powietrze, dochodzi do gwałtownego przepływu elektryczności przez powietrze. Przepływ ten wytwarza dużo ciepła i powoduje gwałtowne rozszerzenie się powietrza, które staje się źródłem fali akustycznej; fala ta stanowi grzmot.

Otóż gromochron ma zapobiec piorunowi, a uskutecznia to na zasadzie t. zw. ssącej własności kolców. Własność ta polega na tem, że gdy jakieś ciało zaopatrzone w kolec zbliżymy do innego ciała naelektryzowanego, nie dotykając go, wówczas po pewnym czasie zaobserwujemy, że cała elektryczność z tego ciała przejdzie do ciała zaopatrzonego w kolec.

Gromochron odgrywa rolę takiego właśnie kolca, który wysysa z chmur elektryczność do ziemi. Temsamem rozbraja on chmury i ziemię zarazem, niedopuszczając do gwałtownego rozbrojenia w postaci piorunu.

Dopiero wtedy, gdy ssące działanie gromochronu nie wystarcza dla rozbrojenia chmur, wchodzi w grę jego funkcja unieszkodliwiania pioruna. Nawiasem mówiąc, niebezpieczeństwo uderzenia pioruna jest dla domów miejskich, stojących w sąsiedztwie innych, minimalne. Dom taki ma szanse, że go uderzy piorun raz na dwa tysiące lat.

Walka z pogodą prowadzona przy pomocy gromochronu jest czemś starem i powszechnie znanem. Mniej znane są środki służące do sprowadzania deszczu w czasie suszy. Ostatnio stosuje się w Kalifornji pewne urządzenie, mające na celu skroplenie znajdującej się w powietrzu pary i wywołanie na tej drodze deszczu. Przyrząd służący do tego celu przedstawia rycina I. Cel zamierzony osiąga się w ten sposób, że dąży się do naelektryzowania chmur. Osiągnięte rezultaty mają być zupełnie zadowalające.

Grad należy do najgroźniejszych wrogów rolnictwa. Powstaje on w ten sposób, że wstępujące w górę prądy powietrza wilgotnego i ciepłego, mieszają je z powietrzem zimnem. Kropelki wody, uniesione wraz z tym prądem, oziębiają się do temperatury niżej od 0 stopni, ale mimo to nie zamieniają się w lód. Jest to objaw t. zw. zjawiska przekroczenia. Polega ono na tem, że jeśli woda jest zupełnie czysta i jeśli jej nie wstrząsamy, to można ją oziębić do temperatury kilku stopni niżej 0, a mimo to nie zamieni się w lód. Wystarczy wszakże do naczynia z t. zw. przeziębioną wodą wrzucić ziarenko piasku, lub bryłeczkę lodu, albo naczyniem tym potrząsnąć, aby w jednej chwili cała woda, wypełniająca naczynie, zamarzła. Wygląda to tak, jakby woda potrzebowała jakiegoś ośrodka, dokoła którego mogłaby się zamieniać w ciało stałe.

Otóż gdy wstępujący w górę prąd powietrza doprowadzi do utworzenia się kropelek przeziębionej wody, wówczas kropelki te, zbijają się w większe krople, poczynają spadać jako krople przeziębionego deszczu. Gdy spadając, natrafią na jakiś pyłek których w niższych warstwach atmosfery nigdy nie brakuje, momentalnie zamieniają się w bryłki lodu, które spadając dalej doprowadzają do skroplenia się i zamarzania pary z którą się stykają. W ten sposób pokrywa się przeźroczyste jądro kulki gradowej warstwą matowego lodu, który może nadać ziarnku gradu rozmiary orzecha lub jajka.

Walka z gradem zasadza się na przeciwdziałaniu prądom wstępującego w górę powietrza, aby nie dopuścić do utworzenia się przeziębienia kropelek zawartej w niem wody. Robi się to tak, iż strzela się z armat rakiety, eksplodujące, podobnie jak szrapnel, na wysokości 1200 m. Eksplozja ta wprowadza poważne zamieszanie w atmosferze i zapobiega owym prądom wstępującym. (Patrz Rys. II.). W Szwajcarji i we Francji stosuje się skutecznie tę walkę z gradem.

Rys. II.

Dość wspomnieć, że odkąd walkę tę podjęto na szerszą skalę, zmniejszyły się we Francji szkody wyrządzane przez grad w winnicach z sześciu miljonów franków rocznie na niespełna jeden miljon.

Inaczej znów usiłuje się zapobiec przymrozkom wiosennym. Źródło ich leży w bezużytecznem wypromieniowaniu ciepła nagromadzonego przez całodzienne światło słoneczne, następujące w ciągu jasnych i bezchmurnych nocy. Ziemia, podobnie jak i każde ciało, wysyła w przestwór niewidzialne promienie cieplne naskutek czego sama się oziębia. Jeśli niebo jest zachmurzone ciepło wypromieniowane przez ziemię zostaje pochwycone przez chmury, które promieniując zwracają je częściowo ziemi. Gdy natomiast noc jest bezchmurna i powietrze przejrzyste, całe ciepło wypromieniowane przez ziemię ginie bezpowrotnie w przestworzu, ziemia nad ranem stygnie nawet w lecie nieraz do temperatury niższej od 0. Tak powstaje przymrozek. Aby mu zapobiec mąci się atmosferę, stwarzając sztuczną mgłę, która jakgdyby kołdra okrywa ziemię i zmniejsza ubytek ciepła.

Widzimy z powyższego, że na pogodę umiemy już w pewnych granicach wpływać. Na przekonaiu w możność opanowania czynników klimatycznych zasadzają się projekty inżynierów francuskich, którzy zamierzają użyźnić pustynię Saharę. Chodzi o terytorja, które rozmiarami przekraczają całą Polskę. Również i w Ameryce południowej myśli się o udostępnieniu kulturze olbrzymich połaci tego kraju przez opanowanie czynników klimatycznych.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Rynek zbożowy po mrozach.

ZIMOWANIE ZASIEWÓW. — GNICIE ZIEMNIAKÓW. — SYTUACJA NA RYNKU ZBOŻOWYM W POLSCE. — OBECNA TENDENCJA ZAGRANICZNYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Do wielu kłopotów, jakie przyniosła z sobą obecna ostra zima, przyłącza się troska o stan zasiewów.

Horoskopy w tym względzie są dziś jeszcze bardzo utrudnione. Mimo to nie brak w Warszawie optymizmu każącego oczekiwać korzystnych zbiorów w b. roku. Tak daleko myślą jednak nie sięgamy i wolimy poprzestać na przypuszczeniach, że obfite opady śnieżne ochroniły dostatecznie rośliny przed niszczącym wpływem mrozów. Trudno jednakowoż już dziś przewidywać w jakim stanie ukażą się one z pod śniegu.

Znacznie gorzej na obecnej zimie wyszły ziemniaki złożone w kopcach w polu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa uległy one silnemu przemarznięciu. Pociągnie to za sobą fatalne następstwa dla rolników, jeżeli się zważy, że ziemniak, w okresie przedpojawieniem się świeżej paszy, służy za pokarm dla inwentarza żywego.

Te niekorzystne następstwa mrozów poczynają już występować, gdyż z wielu miejscowości donoszą już o gniciu ziemniaków. Nie potrzeba dodawać, że odbije się to również i na aprowizacji miast.

Mimo dużych trudności, na jakie wskutek mrozów natrafiał dowóz zboża do centrów miejskich i handlu zbożem, nie widać na krajowych rynkach zbożowych oznak, wskazujących na niedostateczne zaopatrzenie w ziarno aprowizacyjne.

Na giełdach zbożowych w kraju przeważa z małymi wyjątkami obecnie tendencja spokojna.

Co do sytuacji na światowych rynkach zbożowych, to zaznacza się tam tendencja żwyżkowa. Tak np. w Niemczech pszenica podrożała o 7 marek na tonie, przy dostawach terminowych podobnie jak i żyto, którego cena podniosła się o 5 marek na tonie.

Hausse'a na rynku niemieckim ożywiła giełdy zbożowe Kanady i Stanów Zjednoczonych — pszenica podskoczyła tam o 4 centy na bushlu.

Naogół jednak rynek północno - amerykański zajmuje w dalszym ciągu stanowisko wyczekujące, spowodowane poniekąd wiadomościami z Argentyny, jakoby rząd La Platy był przeciwny eksportowaniu większych ilości pszenicy, by nie dopuścić do zbytniej zniżki poziomu jej ceny na rynku światowym.

Tymczasem omłot zboża i gromadzenie go w tamtejszych składach portowych przybiera żywe tempo, wobec czego zamiary rządu argentyńskiego ulegną prawdopodobnie zmianie. Tembardziej, że pojemność miejscowych składów jest bardzo ograniczona, a świeże transporty napływają z każdym dniem większe.

Zbiór kukurydzy, podług opinji miejscowych rzeczoznawców, wypadnie gorzej od zeszłorocznego.

Podług ostatnich meldowań Australja zaladowała 434 tysiące quarterów (229 tysięcy znowu przeznaczone są dla krajów nieeuropejskich). Najpoważniejszymi odbiorcami są Chiny i Japonja, jak również Indje wschodnie, gdzie urodzaj pszenicy nie zapowiada się lepiej od zeszłorocznego.

Tak przedstawia się obecna sytuacja na światowych rynkach zbożowych.

Zgromadzenie
Towarzystwa Aptekarskiego we Lwowie

(!!) Zapowiedziane przez nas Walne Zgromadzenie Tow. Aptekarskiego we Lwowie odbyło się dnia 23 b. m. o godzinie 22 w nocy w odnowionej sali własnej w domu pod l. 15 przy ul. św .Mikolaja, pod przewodnictwem prezesa dr. Jana Poratyńskiego.

Prezes dr. Poratyński w zagajeniu przedewszystkiem zajął się sprawą niesłychanie ważną, tj. reaktywowania studjum farmaceutycznego we Lwowie. Sprawa ta posunęła się bardzo znacznie naprzód i jest wszelka uzasadniona nadzieja, że studjum farmaceutyczne będzie przywrócone. W dalszym ciągu prezes dr. Poratyński omówił cały szereg innych zadań, które Tow. Aptekarskie w roku minionym miało do spełnienia, podnosząc ofiarną współpracę obu wiceprezesów, w szczególności zaś wicepr. Scheinbacha, który tylo współpracy wkłada w administrację, podnosząc ponadto współpracę prezesa honorowego Fryderyka Dewechego, zajmującego się skarbowością i niezmordowaną a tak owocną tyloletnią pracę sekretarza p. Weissa i wyraził nadzieję, że zgromadzenie swemi uchwałami przyczyni się do tego, by Towarzystwo Aptekarskie na drodze rozwoju mogło posuwać się naprzód.

Z porzadku dziennego sprawozdanie z czynności Wydziału za r. 1928 złożył sekretarz p. Maksymiljan Weiss, zaś sprawozdanie kasowe prezes honorowy p. Fryderyk Dewechy.

Sprawozdanie akcentuje, że dzięki usilnym staraniom prezydjum Towarzystwa, Izby aptekarskiej, Związku Koła apt. i Związku pracowników farmaceutycznych udało się wreszcie przekonać Rząd o konieczności wznowienia studjum farm. we Lwowie i jest uzasadniona nadzieja, że już w bieżącym raku Min. Oświaty wyda odnośne rozporządzenie.

Tow. Apt. chcąc umożliwić wznowienie studjum, oświadczyło gotowość nadbudowy na swoim domu trzeciego piętra celem urządzenia w niem pracowni uniwersyteckich.

Lokal miałby być oddany bezpłatnie do dyspozycji Uniwersytetu J. K. na przeciąg 15 lat z zastrzeżeniami, które były podane w deklaracji z dnia 22 stycznia 1925 r. Potrzebną na ten cel kwotę około sto tysięcy złotych Wydział pragnie zebrać drogą samoopodatkowania się swoich członków oraz przez wydanie specjalnych marek receptowych. Zebranych w ten sposób funduszy użyłoby się na spłatę pożyczki hipotecznej, poręczonej przez grono aptekarzy a zaciągniętej na przeciąg 10 lat w jednym z banków.

Wydział Towarzystwa starał się w bieżącym roku o dalsze powiększenie liczby członków. Obecnie Towarzystwo liczy 240 członków. Wydział odbył 10 posiedzeń, pięciu wdowom po farmaceutach i jednemu koledze udzielono zapomogi w łącznej sumie 400 zł. Wypłacono 1 subwencję zwrotną w sumie 250 złotych i przyznano stałą dotację miesięczną w wysokości 50 zł. funduszowi stypendyjnemu. Na datki i subwencje wydano ogółem 751 zł 50 gr.

Wzmożona działalność Towarzystwa znacznie zwiększona liczba członków i częste zebrania, spowodowały Wydział do odpowiednich adaptacji swoich lokali: stworzenia dużej sali obrad i uruchomienia czytelni. Równocześnie z otwarciem czytelni odbyła się uroczystość ku czci twórcy przemysłu naftowego, aptekarza Ignacego Łukasiewicza. Staraniem czytelni odbyły się w odstępach tygodniowych 4 odczyty, a mianowicie: prof. dr. Henryka Ruebenbauera, prezesa dr. Jana Poratyńskiego, kol. Steina i starszego inspektora p. Jezierskiego.

Poważny remont lokalu i odnowienie realności, przeprowadzono kosztem 11 tysięcy 970 zł., na utrzymanie realności wydano 993 zł. 15 gr., na adaptację lokalu i czytelni 332 zł. 25 gr., na wydatki administracyjne 1720 zł. 58 gr. Odpowiednie urządzenie nowego lokalu i wyposażenie nowo otwartej czytelni uskuteczniono kosztem 3 tysięcy 541 zł. 25 gr. zaś na bibljotekę i zbiory naukowe wydano 1 tysiąc 104 zł. 34 gr.

Zwiększone wydatki Towarzystwa znalazły odpowiedni równoważnik w znacznie zwiększonych dochodach Towarzystwa. W r. 1928 dochody Towarzystwa wynosiły 24 tysiące 39 zł. 51 gr., a rozchody 23 tysiące 749 zł. 84 gr. Obciążenia Towarzystwa wynoszą 3 tysiące 94 zł. 88 gr. w Banku Gosp. Krajowego i 4 tysiące 988 zł. w Miejskiej Kasie Oszczędności.

Tradycyjnym zwyczajem Towarzystwo urządziło w kwietniu r. ub „Wspólne Święcone" a w styczniu b. r. „Wspólny opłatek". Podczas uroczystości „Wspólnego opłatka" odsłonięto portret bardzo zasłużonego prezesa i członka honorowego Towarzystwa p. Fryderyka Dewechego. — Na zewnątrz Towarzystwo występowało: podczas jubileuszu Tow. lekarskiego we Lwowie i w czasie uroczystości urządzonej w Krośnie ku czci Ignacego Łukasiewicza. Wydział poczynił w b. r. prace przygotowawcze do obchodu jubileuszu Towarzystwa.

W imieniu Komisji rewizyjnej mr. Maurycy Kahane uczynił wniosek o przyjęcie tak sprawozdania z czynności Wydziału za rok 1928 jak i sprawozdania kasowego za rok sprawozdawczy do zatwierdzającej wiadomości i udzielenia Wydziałowi absolutorjum. Wniosek przyjęto wśród burzy niemilknących oklasków.

Następnie prezprowadzone wybory dały następujący wynik: prezesem został wybrany dr. Jan Poratyński, wiceprezesami mr. Izak Cellermajer i mr. Bernard Scheinbach. Do wydziału weszli: mr. Lux Brzozowski, mr. Fryderyk Dewechy, prezes Antoni Ehrbar, mr. Nataniel Falber, mr. Ludwik Goldstein, starszy inspektor Stanisław Jezierski, mr. Kajetan Kajetanowicz, mr. Jan Oszański, prof. dr. Henryk Ruebenbauer, mr. Szulim Stein, mr. Maksymiljan Weiss i mr. Benedykt Wohlmann. Jako zastępcy wydziałowych zostali wybrani: mr. Roman Baczyński, mr. Józef Bunzel, mr. Goldbergowa i mr. Bolesław Rojecki. Skład Komisji rewizyjnej tworzą: mr. Maurycy Kahane, mr. Marjan Krzyżanowski senior i mr. Kazimierz Zygmuntowicz.

W końcu jednomyślnie przyjęto wniosek Wydziału w następującej osnowie: „Walne Zgromadzenie zatwierdza oświadczenie złożone Uniw. Jana Kazimierza przez Wydział Towarzystwa w sprawie nadbudowy III piętra na realności Towarzystwa na pomieszczenie uniw. pracowni farmaceutycznej i upoważnia nowowybrany Wydział do podjęcia wszystkich potrzebnych do tego kroków.

OGŁOSZENIA.

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. Sek. Państw. Szpitala Powsz. **Dr. Frisch-Sawicka** ordynuje dla kobiet od 2-5. **Wałowa 11.** Tel. 55-20. 12866

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. Goldstein** b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedziele i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 12918

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka **Dr. FELIKS HAHN** **GRÓDECKA 46.** **Prześwietl. Roentgenem.** 12802

Spec. chorób skórn., wener. i kosmetyki **Dr. ROMAN DOLNICKI** ord. od 3—6 **ul. Głęboka l. 10** (parter). **Lampa kwarcowa, Diatermja.** 14803

Meble na raty! ceny gotówkowe, oraz MEBLE tapicerowane, własnego wyrobu, najtaniej **w DOROTEUM, Leona Sapiehy 34, tel. 15—01.** 14797

CHOROBY WĄTROBY — KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

CHOROBY PRZEMIANY MATERJI

LECZĄ:

ZIOŁA

CHOLEKINAZA

H. NIEMOJEWSKIEGO

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5. — TEL. 504-96.

OBJAWY KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH

początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Gorycz i niesmak w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy.

podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią. Zimne poty, żółtaczka.

Bliższe szczegóły kuracji w broszurze **D-ra med. T. Niemojewskiego.** 254

Spróbuj namiastkę kawy „KOLINKA" i domieszki do kawy „STAR" najlepsze-najekonomiczniejsze! 1005

TAKSAMETRY ARGO

nowy mały model sprzedaje **po zniżonych cenach** 635 **„LUMEN"** **Lwów, pl. Marjacki 4.** Wszelkie części do tychże na składzie.

Odmrożenie

Oryginalna maść (z „Kogutkiem")

MROZOL

leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. 149 Sprzedają apteki i składy apteczne.

KTO CHCE

znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,

KTO SZUKA

dobrej klijenteli wśród najszerszych warstw,

KTO ZNALAZŁ

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi,

NIECH OGŁOSI

się natychmiast we

WIEKU NOWYM

najpoczytelniejszym dzienniku krajowym którego dział reklam

SOWICIE WYNAGRADZA

wydatki uczynione na ogłoszenia.

Zdarza się dzisiaj

że człowiek 50 letni **jest silniejszym** *i zdrowszym od 30 letniego i ma czerstwy i zdrowy wygląd. Ludzie powojenni są* **słabsi,** *gdyż złem odżywieniem wyczerpali swój organizm i osłabili nerwy.*

HAEMATOGEN U K O

tworzy nową krew. Idealny środek przy wycieńczeniu, anemji, nerwowości i rekonwalescencji.

Sprzedają apteki i drogerje. 528

Posad poszukują

ASYSTENTKA dentystyczna poszukuje posady — lub stosownego zajęcia. — Listy pod „Asystentka" do Adm. Wieku. 14640

WDOWA intel., lat 39, — poszukuje posady jako pielęgniarka chorych lub do dzieci albo do zarządu domu. Jabłonów obok Kołomyi, Apteka, — (dla Emilji K.). 948

MASZYNISTA z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1-go kwietnia, obznajomiony z wszelkiemi maszynami parowymi i pługiem motorowym lub do tartaku. Czerkawski — Balice, poczta Medyka. — 14678

MŁODA wdowa poszukuje posady jako ekspedjentka, kasjerka lub t. p. Listy pod „Czecińska" do Adm. Wieku. 14249:

MŁODY podoficer rezerwy mający wyższe wykształcenie, szuka zajęcia. Listy pod „Inteligentny" do Adm. Wieku. 14669

RUTYNOWANA bona — szuka posadę do niemowlęcia. Listy do Administr. Wieku pod „Niemka". — 14541

INTEL. panna pisząca na maszynie poszukuje posady. Listy pod „Underwood do Adm. Wieku. 14680

KOWAL obznajomiony z wszelkiemi maszynami rolniczemi oraz młocarnią motorami benz. i naftowemi jak traktory, zmieni posadę na ordynarję od 1 kwietnia. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wieku pod „Kowal". 959

MASAŻYSTKA egzaminowana, rutynowana, poszukuje zajęcia. Ul. Łyczakowska 41, parter, z listami Mosurowa. 14581

OSOBA intel., lat 32, solidna, energiczna, znająca się na kuchni, gospodarstwie wiejskim, szyciu — poszukuje zajęcia do jednej lub dwoje osób. Listy pod „Rzetelna" Adm: Wieku. 14620

MŁODY pomocnik handlowy, dział spożywczy — także pierwszorzędny bufetowiec, poszukuje posady na skromnych warunkach. Łaskawe listy pod „Pomocnik" do Admin: Wieku. 14748:

MĘŻCZYZNA lat 38, były właściciel realności, dobrze się prezentujący, — wymowny, poszukuje posady inkasenta, portjera, lub przyjmie jakieś zastępstwo jako agent, złoży kaucję do 500 dol. — Listy pod „Energiczny" do Adm. Wieku. 14750:

OSOBA młoda, intel., poszukuje posady w lepszym domu chrześcijańskim — jako pomocnica w gospodarstwie, umie szyć. Łaskawe listy pod H. E. do Adm. Wieku. 9054

PANNA pisząca na maszynie z ukończoną szkołą handlową poszukuje posady. Listy pod „Nadzieja" do Admin. Wieku. — 14777:

MŁODA panienka, średnio intel., z dobrej rodziny, z prowincji, poszukuje posady jako praktykanika do wędliniarni lub do cukierni. Łaskawe listy do Adm. Wieku Nowego pod K. S. 14787:

MŁODA intel. wdowa — przyjmie posadę gospodyni na plebanji. Listy pod „Aniela 246" Admin: Wieku. 14770

PANNA intel., posiadająca praktykę sklepową, — umiejąca szyć, poszukuje posady do sklepu spożywczego lub do szycia w domach prywatnych ewent. do magazynów mód. Listy pod „Uczciwa" do Admin. Wieku. 14796:

ZDOLNA krawczyni, była kierowniczka pierwszorzędnej firmy, przyjmie robotę sklepową do domu. Zgłoszenia listowne ulica Listopada 23, F. Spacierer

RUTYNOWANA stenotypistka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na godziny wieczorne. Listy pod „Wieczór" do Administr: Wieku. 14731:

ZDOLNA maszynistka, — pilna, poszukuje posady od zaraz. Listy do Adm. Wieku pod „Biegła". — 14737

SAMOISTNA zarządczyni, znająca się wszechstronnie na gospodarstwie, intel. — młoda, zdrowa, zmieni posadę od zaraz. Łaskawe listy pod „Energiczna" do Adm. Wieku. 966:

OGRODNIK PSZCZELARZ żonaty, bezdzietny, szuka posady zaraz. Zgłoszenia: Ogrodnik, Przybyłów. — p. Tłumacz. 963

PANNA lat 18, pisząca biegle na maszynie wszystkich systemów, poszukuje posady od zaraz za skromne wynagrodzeniem. — Listy pod „Bardzo zgrabna" do Admin. Wieku. 967:

ROZMAITE

„PRZĄDKA", pracownia pończoszniczo — trykotarska, Lwów, ul. Lindego 3, I. piętro, wykonuje najmodniejsze garsonki, pullovery, przyjmuje wszelkie przeróbki, podrabianie pończoch i łapanie oczek. — Równocześnie zawiadamia, że nadszedł nowy transport wiedeńskiej wełny w najmodniejszych kolorach. 14616

SPECJALISTA chorób jamy ustnej i zębów. Lekarz Dentysta H. PASS, ulica Krótka 2 (róg Gródeckiej) Leczenie najnowszą metodą. Zęby sztuczne na raty po cenach Kasy Chorych. Lampa Sollux. 13503

LOKALE

POKÓJ frontowy na I. piętrze, Kleparowska 14, jest do wynajęcia starszemu panu solidnemu — od 1-go marca. Wiadomość I. piętro, Motylowa. 14434

LOKAL duży, piękny, — nowoczesny w Lublinie — nadający się na duże przedsiębiorstwo do odstąpienia. Zgłoszenia: Lublin, Administracja „Głosu Lubelskiego" pod „Lokal". 834

POSZUKUJĘ pokoju z utrzymaniem przy rodzinie, w okolicy ul. Zyblikiewicza. Zgłoszenia listowne: Apteka Markowicza, ulica Zyblikiewicza 50. 14593

WSPÓLNY pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Sadownicka 20 — II. p., na prawo. 14641

POKOJU przy rodzinie — także od gospodarza, poszukuję. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków — proszę do Adm. Wieku pod „Dobry lokator". — 14762:

2 PANNY poszukują współ lokatorkę krawczynię od zaraz. Głęboka 21, I. p. — oficyny, ganek lewy. — 14763:

OD 1-go marca, przyjmę bezdzietne małżeństwo lub poważnych 2-ch panów — z wiktem lub bez. Ulica Ochronek 5. 14767:

NA placu Marjackim 5 — wynajmę 1 lub 2 osobom, pokój umeblowany ewent. z utrzymaniem. Zgłoszenia drzwi 42. 14772:

PANI, która wynajęła mieszkanie 26. lutego na Nowym Świecie dla p. Sobieszczańskiego, niech się zaraz zgłosi. 14783:

POSZUKUJĘ większej ubikacji na warstat ślusarski. Listy pod „Warstat" do Adm. Wieku. 14752

MAŁŻEŃSTWO z niemowlęciem poszukuje od 1-go marca na okres 1—2 miesięcy pokoju z łazienką — lub pokoju z kuchnią — z niekrępującym wejściem za specjalnem zobowiązaniem — opuszczenia mieszkania w określonym terminie. Zgłoszenia: Małopolska Ajencja Reklamowa, Chorążczyzna 7, pod „Marzec". 14798:

POSZUKUJĘ kawalerskiego pokoju. Listy do Adm. Wieku pod „Urzędnik". — 14794:

POKÓJ kawalerski z osobnem wejściem dla dwóch lub trzech panów do wynajęcia. Tarnowskiego 28, Koleśniak. 14791:

POKOJU do nauki na południe, poszukuję. Listy pod „Akademik" do Adm. Wieku. 14756:

POKÓJ dla pana, ulica Pełczyńska 2, II. piętro, drzwi na prawo, duży, — jasny, wytwornie umeblowany, z osobnym wchodem, od 1-go do wynajęcia. 14761:

SAMOTNA osoba poszukuje na wspólne mieszkanie dwie panny. Pautinów Nr. 9, dozorca wskaże. — 14784:

MŁODY urzędnik poszukuje pokoju. Listy pod „Punktualny" do Admin: Wieku. 14785:

NAUCZĘ ondulacji i wszystkiego, co wchodzi w zakres damskiego fryzjerstwa, kto wynajmie mi pokój z kuchnią za miesięcznym czynszem lub pokój umeblowany przy rodzinie. Listy do Adm: Wieku pod „Zawód". — 14780:

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem dla jednego lub 2-ch panów — (panien) żyd. ewent. na biuro do wynajęcia. Ulica Gródecka 39 Schwarzowie. 14790:

POKÓJ do wynajęcia dla 2 panów lub pań. Wincentego Pola l. 3, parter lewy. Oglądać można od 5—6. 14728:

POKÓJ umeblowany — z pełnym komfortem, z utrzymaniem, — zamożnemu panu zaraz do odnajęcia. Ulica Kochanowskiego 14, drzwi 4, II. p. 14734:

POKÓJ, osobne wejście — utrzymanie, dla stałych lokatorów. Zyblikiewicza 22, parter. 14735:

POSZUKUJĘ 2 ewent. 3 pokoje z kuchnią, komfort, wprost od gospodarza za rocznym czynszem. — Listy pod „Czynsz z góry" do Adm. Wieku. — 14736:

POKÓJ umeblowany dla eleganckiego pana (żyda) do wynajęcia. Supińskiego 6, II. piętro, drzwi 1. Zgłoszenia do 5-tej. 14743:

MIESZKANIE z całkowitem utrzymaniem, najchętniej przy lepszej chrześcijańskiej rodzinie, szuka żydówka mundantka. Listy pod „Pożywny wikt" do Adm. Wieku. 14744:

WSPÓLNY pokój dla pań przy samotnej osobie. Ul. Batorego 11, przez podwórze, drzwi 14. Zgłoszenia do godz. 2-giej. 9051:

POKÓJ, wspólne wejście — solidnemu PANU zaraz wynajmę. Kilianowa, ul. Długosza 33. 14709:

POKÓJ do wynajęcia. Ul. Potockiego 65, II. piętro, drzwi 12. 14710:

POKÓJ komfort do wynajęcia od zaraz. Kochanowskiego Nr. 26, III. piętro, drzwi na lewo. 14713:

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, tanio wynajmę. Cetnerowska Nr. 33, właścicielka. 14718:

POKÓJ frontowy umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia zaraz tylko dla panów. Ul. Kętrzyńskiego l. 35, parter, na prawo. 14721:

ROZMAITE

POSZKODOWANI WOJNĄ lub waloryzacją, żądajcie natychmiast bezpłatnych numerów okazowych „Gazeta Społeczna“ centralnego tygodnika wszystkich Związków Wierzycielskich, Lwów, Pełczyńska 5 A. — 14755

POŻYCZĘ pieniądze za obiady i kolacje. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „X zabezpieczeniem“. — 14754:

4,000 DOLARÓW na pierwszy numer hipoteki potrzeba na przeciąg 4 lat. Zgłoszenia Ajencja Reklamowa, Chorążczyzna 7 — pod „4,000“. 14799:

BIUSTNIKI — najnowsze fasony, podwiązki, biodrówki, roboty ręczne, — najtaniej „Krajoprzemysł“ Bolmów 1. 14707:

WYPOŻYCZAM na reduty nowo eleganckie kostjumy i ładne przybrania na głowy. Ul. Oberlyńska 6; Fortuna. 14726:

25 PROC. UDZIAŁÓW — w dwudziestu dolarówkach do odstąpienia. Propozycje pod „Dolarówka“ do Adm. Wieku. 964

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka 9, drzwi 2, parter. 13276

AKUSZERKA przyjmuje panie. Wałowa 27, parter, prawy, przez podwórze. — 12981

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie. — Ulica Sobieskiego 36, parter. — 12980

GOBELINOWE TOREBKI damskiej najpiękniejsze — wykonuje fachowo Barasch, plac Bernardyński Nr. 2. 14327

W BANKACH Zastawniczych zastawione kosztowności wykupuję; dopłacam najwyższą wartość; stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw ulicy Szpitalnej. 14681

AKUSZERKA przyjmuje panie. Józafata Nr. 3, — drzwi 3, Deutschman. — 14641

ARTYSTYCZNA wytwórnia i naprawa dywanów perskich, smyrneńskich — „Smyrna“ Kochanowskiego 25, telefon 70-44. 14697

FORTEPIAN do wypożyczenia. Piekarska 41. Malawska, od 4—6. 14573

NAUKA

SZYBKO wyuczam francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Zbiorowo 5 zł. miesięcznie. Kościuszki 14 Silber. 14591

50 LEKCYJ 20 zł. wyucza pisania na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym Romańska, ul. Zyblikiewicza 5. 14789

NA przystępnych warunkach wyuczę damskiego czesania. Listowne zgłoszenia pod „Ondulacja“ do Adm. Wieku. 14781:

WYUCZAM SZYBKO gry na fortepianie — Tańce, operetki w sześciu miesiącach. Akompaniament. — Ceny niskie. Listy pod „Dyplomowana“ do Adm. Wieku. 14455:

DO RYGOROZÓW i egzaminów prawniczych nowego i starego typu, przygotowują siły fachowe. — Strzelecka 10, I. piętro, — drzwi 5. 14802:

UDZIELAM lekcji gry na fortepianie tanio. Ulica Hofmanna 8, I. p., drzwi na prawo. 965

RUTYNOWANY instruktor, udziela lekcji w zakresie gimnaz. Listy do Admin: Wieku pod „Sumienna pomoc“. 14800:

POSADA nauczycielki — w pryw. szkole powsz. we Lwowie do objęcia. Lwów, Listopada 52, I. piętro. — 14757:

INTEL. wykształcona panna poszukuje lekcje niemieckiego. Listy do Adm. Wieku pod „Sumienna“. 14732

ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO przyspieszone nowe kursa dla początkujących — 10 zł. miesięcznie, rozpoczyna 1. marca „Ecole Francaise“ BATOREGO 34. Dla zaawansowanych godziny konwersacji. Rodowite siły. Równocześnie stenografja, buchalterja, pisanie na maszynach różnych systemów 14745:

Małżeństwa

WDOWA po aptekarzu — posiadająca realność i aptekę, poszukuje w celu matr. magistra farmacji, uczciwego i łagodnego usposobienia, od 50 do 55 lat. Szczepańska, Stanisławów, Sapiežyńska 147. 966

ZGUBY

PIERŚCIONEK Z RUBINEM i dwoma brylantami zgubiono w śródmieściu — 23. lutego. Uczciwy znalazca zechce go oddać ul. Kalecza 20 A. (dom w ogrodzie) za wysokiem wynagrodzeniem. 14598

WASYL PAWLIK unieważnia książkę wojskową wydaną przez P. K. U. — Złoczów. 14633

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. Lwów Szeremeta Józef. 14602

JAN RUSIN unieważnia zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów. 14749

JULJAN STRUZIK unieważnia skradzioną książkę inwalidzką — wydaną przez P. K. U. Stryj. — 969:

Wolne posady

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobrymi świadectwami, poszukiwana. Zgłoszenia: Leiter, Gródecka Nr. 46; 14453

PRAKTYKANT z dobrego domu zostanie przyjęty do sklepu farbowego. Ul. Fredry 4. 14751

ZDOLNA manikurzystka, potrzebna zaraz. Stawiarz, plac Bernardyński 1. — 14581

MODELKI do aktu potrzebuje prof. Nalborczyk. — Zgłoszenia: Snopkowska 47, parter, drzwi 10, na lewo od 11—12, 14609

FACHOWO uzdolnionej — ekspedjentki do sprzedaży wędlin, poszukuje firma Augustynek, od zaraz; — między 5—7, Łyczakowska Nr. 88. 14608

FURMAN do koni potrzebny zaraz. Staszica 5. — 14786:

MŁODA dziewczyna potrzebna jako dochodząca. Dr. Weinberger, Trzeciego Maja 21, między 3—4 popołudniu. 14788:

INTEL. PANOWIE powyżej 25 lat, do współpracy we Lwowie i okolicy — poszukiwani. Barska 3, — drzwi 10, między 3—4. — 14611

APTEKA w Rudniku nad Sanem, przyjmie zaraz młodego magistra (ę). — Reflektuje się tylko na pierwszorzędną, rutynowaną siłę. 930

POTRZEBNA zaraz służąca do wszystkiego, umiejąca gotować. Zyblikiewicza 5, III. p. 14668

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze i smacznie gotować, gospodarna i lubiąca szystość, zostanie przyjętą od zaraz lub od 1-go marca. Zgłoszenia ul. Listopada 35, — u właściciela. 14543

DZIEWCZYNĘ do wszystkiego, zwinna, przyjmę. — Łyczakowska 157, gospodyni. 14455

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, ulica Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, — towaroznastwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 552

SŁUŻĄCA do wszystkiego, dobrze gotująca, potrzebna natychmiast. Ulica Chodkiewicza 8, II. piętro 14765:

SŁUŻĄCA do wszystkiego, Polka, z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłoszenia. Sapiehy 79 — parter, na lewo. 14768:

POSZUKUJĘ dochodzącej na przedpołudnie z praniem. Słoneczna 24, I. p. 14783:

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobremi świadectwami, potrzebna do trzech osób. Jungowa, Gródecka 14. — II. piętro. 14795:

SŁUŻĄCA do wszystkiego, potrzebna. Piekarska 16 — front, drugie piętro, ganek, lewa strona. 14723:

POSZUKUJĘ krawczyni — zdolnej i samodzielnej — dam mieszkanie, maszynę i współpracę. Listy pod „Zdolna i samodzielna krawczyni“ do Adm. Wieku. 14729:

DO sklepu spożywczego — potrzebna energiczna, samodzielna sklepowa na prowincji. Kaucja względnie gwarancja wymagana. Oferty z krótkim życiorysem i referencjami pod „Sklepowa“ do Adm. Wieku. 14730:

POSZUKUJE chłopaka do konia z dobrymi świadectwami. Zgłoszenia: St. Konopacki, Halicka 1. 18; 14753

POSZUKUJĘ od zaraz — pianistę (kę). Restauracja, Potockiego 1. 22. 14742

PRZEDSTAWICIELSTWA
REJONOWE

na województwa i poszczególne miasta powiatowe **światowych artykułów samochodowych** w Polsce dotąd nieznanych, oddamy osobom wzgl. firmom w branży samochodowej należyc e wprowadzonym. Zgłoszenia pisemne do firmy „ARWID“, Lwów, Mikołaja 17. 972

SŁUŻĄCA do wszystkiego, natychmiast będzie przyjęta. Kopernika 28 A. — Littmann. 14771:

POSZUKUJE się lepszej służącej do sprzątania do dwóch osób i do dziecka. Św. Zofji 6, parter prawy 14746:

PIERWSZORZĘDNA służąca do wszystkiego z gotowaniem, potrzebna od zaraz. Ulica Turecka 2 — Jutrzenko. 14775:

FACHOWCA do stopni betonowych i robót terazowych poszukuje Przedsiębiorstwo budowy na przeciąg kilku miesięcy: Oferty pod „Terazzo 856“ do Adm. Wieku. 14739

CHŁOPCA żyd. przyjmie fabryka torebek, ulica Żródlana 31. 14776:

UCZCIWA lepsza osoba — otrzyma pracę do zajęć domowych. Zgłoszenia ul. Murarska 64, II. piętro — drzwi 8, od 3—6. 14740:

POKOJÓWKA z pierwszorzędnemi świadectwami — zostanie przyjęta. Zgłoszenia: Dr. Begleiter, ulica Sykstuska 15. 14681

POTRZEBNA uczciwa — zdrowa kobieta, lat 15—55 do zajęcia się małem dzieckiem, sprzątaniem, naprawianiem bielizny i gotowaniem dla 1 osoby. Polecenia wymagano. Zgłoszenia 5—8 wiecz., ulica Karmelicka 6, w bramie na prawo. 14712:

POSZUKUJE się rutynowanej panienki do siedmiolet niej dziewczynki na południa. Zgłoszenia: Goldbergowa, Batorego 26, — IV. piętro. 14753:

PANIENKĘ, najchętniej sierotę, umiejącą dobrze rachować, z kaucją 100 zł. przyjmę zaraz. Kiosk obok Banku Hipotecznego. 14764

POSZUKUJE dziewczynę do kuchni. Fredry 4 A, — Cukiernia. 14714

KUCHARKA z dobremi poleceniami. Plac Akademicki 4, I. piętro, — potrzebna. 14758:

SŁUŻĄCA z gotowaniem i praniem, uczciwą i lubiącą czystość i porządek — przyjmę zaraz. Traktowanie bardzo dobre. Świadectwa długoletnie wymagane. Wyspiańskiego nr. 18, parter. 14719:

DLA AKADEMICZEK, — freblanek, — pielęgniarek niemowląt Niemek i Francuzek na pierwszorzędne posady Biuro Marji Rechter, Lwów, Klonowicza 10, od 11—1, telefon 60-24. — 14759:

KUCHARKA do wszystkiego z dobrymi świadectwami. Na Błonie 2 — u gospodarza. 14708:

STARSZEGO chłopca obznajomionego z pracą na śrubsztaku i naprawą wodociągów, poszukuje Warsztat mechaniczny I. Kiciarski, Lwów, ul. Sobieskiego 32. 14599

KUCHARKA do wszystkiego (bez prania) potrzebna od 1-go do dwojga osób. Długoletnie świadectwa wymagane. Zgłaszać się od 9 do 10 rano, ulica Gipsowa 12, parter. 14711

Kupno-Sprzedaż

PORTJERY, BROKATY, dywany poleca najtańiej artystyczny warsztat nowoczesnej dekoracji WaNK plac Marjacki 5, I. piętro.

RÓŻNE MASZYNY do SZYCIA wysprzedaję — także na raty. Komisowy, Piłsudskiego 11. 14524

PAPUGA z klatką — do sprzedania. Wiadomość — Górski, Żulińskiego 12, — II. p., schody oficynowe między 2—4. 14529

WILLA I. piętrowa, 3 pokoje komfortowe wolne — ogródek, okolica Kochanowskiego, cena 6,500 dolarów, wkład 4,500, sprzeda „Celeritas“, Jagiellońska Nr. 17. 14541

FORTEPIAN do nauki — sprzedam lub wypożyczę. Kolesza, Sykstuska dziesięć. 14484

KAŻDY już WIE, że najpewniejszą prezerwatywy nabywa się tylko u S. Federa, Lwów, Sykstuska Nr. 7. 13511

DLA NOWORODKÓW — kompletne wyprawki. — „SPORT“, Plac Halicki 3; 14057

PINCZA rasowego sprzedam. Wiadomość: Wojtasiewicz, Sapiehy Nr. 24 — II. p., od 2—4. 14621

ZEGARKI SPRZEDAJE i naprawia najtaniej Rudy Sykstuska 35, tel. 24-78. 857

W STRYJU realność duża ze sadem owocowym i ogrodem blisko Rynku — nadająca się również jako objekt fabryczny lub przemysłowy, budynki murowane w dobrym stanie do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość w Kancelarji adwokackiej — w Stryju ul. 3 go Maja Nr. 12. 931

FORTEPIAN lub pianino, kupię zaraz, płacę dotarami. Listy pod „Cudzoziemiec“ do Admin. Wieku. 14564

FORTEPIAN w dobrym stanie o silnym i ładnym tonie, sprzedam. Chorążczyzna 5, parter, dozorca wskaże. 14694

DYWANY PERSKIE, — obrazy, kasa Wertheimowska, jadalnia wiedeńska, „Okazja“, Łyczakowska 25 14[illegible]

GARSONKA nieużywana, okazyjnie do sprzedania. Potockiego Nr. 56, ewy parter. 14760:

KUPIĘ uczynnie restauracyjne okazyjnie, stołowe i kuchenne. Wiadomość — Voise, Św. Zofji 8. 14764

SKLEP galanteryjny oraz trafika na bardzo ruchliwej ulicy. Lokal nadaje się na każde przedsiębiorstwo, zaraz do odstąpienia dla spólnika bardzo dogodne warunki. Informacje: Żółkiewska nr. 13, — Filipp. 14763

KLATKI dla kanarków — kompilki, gniazdka — F. Rentschner, Legjonów 37, 147[illegible]

Pończochy Rękawiczki Skarpetki
poleca 14509
KAZIMIERZ CISOWSKI
Lwów, ul. Bolmów, l. 4a. Telefon 0-251.

ZA ZŁOTO, SREBRO — brylanty, płaci najwyższe ceny Oswald Mandl, ulica Sykstuska 55, dom Jägera. 13823

PIANINO czarne i mahoniowe, pierwszej jakości, prawdziwie kupującemu — sprzeda korzystnie Skleniarski, Kopernika 26. — 14568

SYPIALNIE od 700 złotych otomany, bufalki, salony, jadalnie na dwudziesto cztero miesięczne raty — sprzedaje najtańszy magazyn mebli, Kopernika 28 (róg ulicy Wronowskiej). 536

RADJO w dobrym stanie, kupię. Listy pod „Radjo“ do Adm. Wieku. 14741:

BEZPŁATNIE!
prawdz. srebrny monogram dodaje magazyn
„NOBLESSE“, Jagiellońska 11 a
przy zakupnie torebki, teczki lub portfelu. 937

MŁYN wodny sprzedam i poszukuję spólnika z wkładem do istniejącego tartaku parowego. Adres — Zobniów Paweł, Bełejów, p. Dolina. 14717:

KAMIENICA 3 piątrowa, w samem centrum za 6,000 dolarów, sprzeda Ajencja „Mrówka“, Wałowa 2. — Telefon 55-07. 14738:

Z POWODU nagłego wyjazdu, sprzedam parcelę z kons. bud. 20 m. frontu 111 sążni, 2 minut od tramwaju. Listy do Adm: Wieku pod „Wyjazd“. — 14804:

CHARTA młodego białego sprzedam. Wiadomość ul. Blacharska 1, III. piętro. 14747

KTO CHCE NAJKORZYSTNIEJ KUPIĆ LUB SPRZEDAĆ AUTO
zwraca się do 233
Biura sprzedaży samochodów okazyjn.
Inż. Z. BRAUN, ulica Tarnowskiego 7.

ZA GOTÓWKĘ kupię nową realność we Lwowie, około 8,000 dol. Listy pod „Okazja“ do Administr: Wieku. 14691

KUPIĘ sklep spożywczy w bocznej ulicy Lwowa z towarem lub bez. Zgłoszenia do firmy „RES“, — Lwów, Akademicka 24. — 14558

PIEC cukierniczy piekarski, najnowszej konstrukcji do sprzedania okazyjnie. Zgłoszenia Spritz, — Restauracja, pl. Akademicki. 14801:

SPRZEDAM młoda rasowa suczkę foksterjerkę. — Zgłoszenia: Zyblikiewicza Nr. 1, II. schody, III. p. drzwi 17. 14715:

SUKNIE NAJNOWSZE RZECZY — „Crep satén" zł. 125 — „Crep Mongol" zł. 95 — „Crep georgette" zł. 89 — z powodu braku gotówki poleca 883
„Trykotaż", pl. Marjacki 5, w bramie. Wyroby trykotażowe, modele za bezcen.

Pończochy wełniane, niciane, lekkie wełny i kaszmiry

Trwają bardzo długo-zachowując do końca wygląd nowości o ile są prane starannie, ostrożnie i bez gotowania

POŃCZOCHY wszelkiego rodzaju i gatunku—grube i cienkie, gładkie i w desenie, ciepłe trykoty, koszulki wełniane niezbędne do sportów zimowych, i t.p. ubrania, jakżeż często ulegają zniszczeniu nie przez noszenie lecz poprostu przez pranie w sposób wadliwy! . . . Nitki przędzy osłabiają się, wełna nabiera sztywnej szorstkości a kolory spierają się—tembardziej, o ile jest gotowaną, co istotnie jest barbarzyństwem, na które nie wolno sobie pozwalać . . . jak również na prasowanie zbyt gorącem żelazkiem . . . To są rzeczy w całem tego słowa znaczeniu niedopuszczalne . . . Jedynie używając Lux do prania unika się zniszczenia tkanin, jednem słowem trzeba prać w sposób racjonalny i odpowiednim środkiem. Prać przez wygniatanie w dłoniach—nigdy nie trzeć i nie wykręcać. Wełniane pończochy, szale, swetry etc. gdy są przybrudzone prać wyłącznie w pianie Lux'u, a osiągnie się zdumiewające rezultaty gdyż ubrania trwać będą bardzo długo, zachowując do końca wygląd nowości.

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej. Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.— Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko .....

Adres .....

W.N.55 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

L.P.33—3

792

UROLOG Dr. MARCELI GRAF
w chorobach nerek i dróg moczowych
ordynuje od 4—6
ULICA FREDRY 7. 725 Telef. 66-55.

Baczność, Malarze!
Z dniem 1. marca **przeniosłem biura do lokalu przy ul. Małeckiego 7, tel. 6155.**
JULIUSZ TERKEL
kierownik filji na Polskę i wyłączny zastępca fabryki **Wilhelm Fleissner**
976 Asch I. Böhmen — Selb Bayern.

Sądowa Hala Aukcyjna we Lwowie, ul. Sądowa l. 7, parter. W dniach 5, 6, 7, 8. 12, 13, 14, 15 marca 1929 zawsze o godz. 9 rano sprzedane będą: rozmaite meble i sprzęty domowe, urządzenia biurowe, sklepowe, kasy, towary tekstylne, żelazne, korzenne, galanterja, futra, obuwie, maszyny do pisania, szycia, wyrobów papierowych, kuśnierska, bormaszyna, sztanca, tokarnia, fortepiany, pianina, gramofony, strzelby, aparat fotograficzny, biżuterja, wagi, walizy, mydła, szczotki, czekolada, wódki, beczki miodu, wina, warstat stolarski, lodownia, magiel korbowy, pasy, czapki wojskowe, baniaki, lampy elektr. i inne. 975.

ŻURNALE

wiosenno - letnie 1929
JUŻ NADESZŁY!
KROJE do wszelkich modeli
MANEKINY poleca 912
„ŻURNAL"
Lwów, pl. Bernardyński 2.

Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie gorżkie zioła z Kogutkiem,
Regestr. Min. Zdrowia Nr. 409.
leczą choroby żołądka i kiszek, obstrukcję, kamienie żółciowe, działają przeciw nadmiernej otyłości, regulują przemianę materji i pobudzają apetyt. 147
SPRZEDAJĄ APTEKI i DROGERJE
SKŁAD FABRYCZNY
A. GĄSECKI i SYN, Lwów
SOBIESKIEGO 15. — Telefon 56-68.

Łóżko polowe „PATENT"
z materacem minimum miejsca zajmujące **30 zł.** Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku
fabryka 868
ZAKS Lwów, Łyczakowska l. 132.

MIÓD! 742 **MIÓD!**

Prawdziwy pszczelny z własnych pasiek	do naczynia za 1 kg.	z naczyniem za 1 kg.
Karpacki na grypę, kaszel, płuca i serce	zł. 6·—	zł. 7.—
Lipowy-akacjowy na żołądek	„ 4·—	„ 5·—
Podolski-hreczany do pieczywa	„ 3·—	„ 4·—

Miód w tubkach po 1 zł. — Nowość: **Pierniki na miodzie i żółtkach „PSZCZOŁA"**, Spółdzielnia Pszczelarzy Lwów, ul. Kopernika l. 20, w podwórzu na lewo I p. Sklep otwarty od 9 do 1 i od 3—7

„OLLA“ PREZERWATYWY ?!

Dostarczamy także jako **antyseptycznie preparowane,** udowodnione od dziesiątek lat, że **„OLLA“** jest przodującą pod względem jakości **marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę.** 315

Czytajcie „Wiek Nowy“.

Katastrofa głodu w Chinach.

(xy) Od pewnego czasu w Chinach panuje katastrofa głodu. W Schansi żywią się mieszkańcy tylko trawą, którą mielą i wypiekają z niej chleb. Całe rodziny popełniają samobójstwo, aby dalej nie głodować.

Rycina nasza przedstawia bon na obiady wydawany przez Międzynarodowy Komitet zwalczania klęski głodu — głodującym mieszkańcom Chin. Za ten bon otrzymuje każdy bezpłatne jedzenie.

Od 20 lutego **14 DNI BIAŁYCH!** **Do 6. marca**

CENY ZNIŻONE OD 20% DO 40%.

Ręczniki z m. dom.	1·15	Zefiry	1·70	Obrusowe z m.	4·90
„ pik. i dam.	1·60	Płótna	1·50	Obrusy odpas.	6·50
„ kąpielowe	2·40	Dymka	1·65	Oxford na fart.	1·30
Damast na pierz.	6·00	Madap.	2·20	Prześcieradłowe	2·70
„ „ podusz.	4·20	Perkalina kol.	3·25	Firanki z m.	1·—
Woba na podusz.	2·00	Opal 100, szer.	3·50	Oxford na koszule	1·20

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI, Lwów, Halicka 15.

Wszystkie towary po cenach zniżonych. — Zamówienia odwrotnie pocztą za zaliczką. 14782

Dla dzieci

najwłaściwszym napojem jest kawa Hag, bezkofeinowa kawa ziarnista. Kawa i herbata zawierają kofeinę, która według orzeczeń lekarzy może szkodzić organizmowi dziecięcemu. Kawa Hag pozbawioną jest kofeiny, smakuje i służy wyśmienicie.

Żądajcie u swego dostawcy kawy paczkę po 100 gr za zł. 2,— lub po 200 gr za zł. 4,—

KAWA HAG T. Z O. P., GDAŃSK

Czas odnowić przedpłatę!

L. 153/29 T. C.

KONKURS.

W Centrali T. O. M. jest do objęcia od 1. kwietnia 1929 posada starszego sekretarza-referenta, z uposażeniem VIII. grupy urzędników państwowych, oraz posada wicesekretarki (biegłej stenotypistki) w X stopniu służbowym.

Ukwalifikowani (e) kandydaci (tki) o nieprzekroczonym 40-tym roku życia, obznajomieni (one) z administracją i pracą społeczną, zechcą wnieść swoje udokumentowane podania do Prezydjum T. O. M., ul. Złota 10, **do dnia 25. marca 1929.** Zastrzega się służbę próbną do 3-ech miesięcy.

Lwów, dnia 20. lutego 1929.

Prezes Sądu Apelac. i T. O. M.
Czerwiński m. p.

923

FIRMA **BERTA STARK** magazyn pończoch, rękawiczek i bielizny damskiej, — PLAC MARJACKI 3

oraz

FIRMA **ANDRE** magazyn mód męskich — PLAC MARJACKI 9

na żądanie PT. Klijenteli ustanawiają

jeszcze jeden dzień gratisowy!

W okresie od 15. lutego do 15. marca b. r. — Dzień ten zostanie wylosowany dnia 18. marca b. r. i w dziennikach podany do publicznej wiadomości.

Wielki wybór! 860 **Ceny niezmienione!**

6·50 zł. | Zegarek Ancre | 6·50 zł.

szwajcarski z gwarancją tylko u 628

B. Grünberga, Lwów, Sykstuska 4.

Wysprzedaż - inwentarzowa **w MAGAZYNIE „GOLF“ UL. KILIŃSKIEGO 1** 429 **wysprzedajemy z powodu wielk. zapasów Trykotaże, Bieliznę, Szlafroczki, Bluzki, Spodniczki, Pończochy — po niżej cen fabrycznych. Korzystajcie z niebywałej okazji.**

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem Nakładem i drukiem Sp. wyd. i drukarskiej „Prasa“ Sp. z ogr. odp. we Lwowie.